IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**
(nr 162)
z dnia 10 stycznia 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 162)

10 stycznia 2023 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Kazimierza Gwiazdowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, oraz **Roberta Telusa (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat gospodarowania zasobem ziemi rolnej przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, stanowiącej własność Skarbu Państwa, ilości umów dzierżawy, jakie wygasają w poszczególnych latach (2023–2026), oraz powierzchni gruntów objętych umowami wygasającymi w tym okresie;

– informację ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat skutków wprowadzenia zakazu sprzedaży gruntów rolnych z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa wprowadzonego ustawą z 2016 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Rafał Romanowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Marek Adamiak** pełniący obowiązki dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Waldemar Humięcki** dyrektor generalny Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Maria Fajger** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Grzegorz Brodziak** wiceprezes zarządu Polskiej Federacji Rolnej wraz ze współpracownikami, **Zbigniew Orzechowski** prezes i **Adam Wilkosz** wiceprezes Ogólnopolskiego Związku Producentów Warzyw, **Władysław Serafin** prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych wraz ze współpracownikami, **Jan Marciszewski** główny specjalista w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Tomasz Ognisty** zastępca przewodniczącego NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność" wraz ze współpracownikami, **Bolesław Borysiuk** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony", **Mariusz Gołębiowski** zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna", **Krzysztof Łuczak** dyrektor generalny Stowarzyszenia Innowatorów Wsi oraz **Rafał Kargol** i **Andrzej Waszczuk** członkowie Agrounii.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Boratyn-Dąbkowska**, **Dariusz Myrcha**, **Agnieszka Nowak** i **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów. Witam pana Rafała Romanowskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, wraz ze współpracownikami. Witam pana Waldemara Humięckiego, dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, wraz ze współpracownikami. Witam panią Marię Fajger, zastępcę prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Witam wszystkich przybyłych gości.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje w punkcie pierwszym: rozpatrzenie informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat gospodarowania przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa zasobem ziemi rolnej, stanowiącej własność Skarbu Państwa, liczby umów dzierżawy, jakie wygasają w poszczególnych latach (2023–2026), oraz powierzchni gruntów, objętych umowami

wygasającymi w tym okresie, w punkcie drugim: rozpatrzenie informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat skutków wprowadzenia zakazu sprzedaży gruntów rolnych z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, wprowadzonego ustawą z 2016 r.

Czy są uwagi do porządku obrad? Uwag nie słyszę. Uważam porządek dzienny za przyjęty.

Przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego. Proponuję, aby pan minister przedstawił łącznie informacje dotyczące pierwszego i drugiego punktu porządku dziennego. O zabranie głosu i przedstawienie obu informacji proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana Rafała Romanowskiego.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, muszę zaznaczyć na wstępie, że w materiale przekazanym w listopadzie 2022 r. do Komisji zaprezentowane są dane na dzień 31 sierpnia 2022 r., co wynika z obowiązujących w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa zasad dotyczących sprawozdawczości. W przekazanym materiale zawarte są pełne i szczegółowe informacje w zakresie objętym rozpatrywaną tematyką.

W tym miejscu należy wskazać, że w Zasobie Własności Rolnej Skarbu Państwa znajduje się ponad 1,3 mln hektarów gruntów, z czego w dzierżawie jest niecałe 1,1 mln ha; w trwałym zarządzie jest 17 tys. ha, w użytkowaniu wieczystym – około 52 tys. ha, a w bezumownym korzystaniu – 7 tys. ha. Pozostających do rozdysponowania gruntów jest około 154 tys. ha.

Głównym kierunkiem rozdysponowania nieruchomości zasobu, jak widać z przedstawionych danych, jest dzierżawa, która stanowi dogodny sposób użytkowania gruntów i budynków, niewymagający angażowania dużych środków finansowych ze strony rolników, jak ma to miejsce przy sprzedaży nieruchomości. W okresie od stycznia do sierpnia 2022 r. wydzierżawiono niespełna 30 tys. ha z zasobu na podstawie 2951 zawartych umów, z czego w trybie przetargowym wydzierżawiono 29,2 tys. ha, a w trybie bezprzetargowym – 461 ha. W tym okresie skuteczność przetargów na dzierżawę nieruchomości zasobu, mierzona liczbą przetargów rozstrzygniętych w relacji do przetargów odbytych, wyniosła 67%. Skuteczność przetargów, mierzona powierzchnią gruntów w przetargach rozstrzygniętych w stosunku do powierzchni zaoferowanych do dzierżawy, wyniosła 83%.

W okresie od stycznia do sierpnia 2022 r. sprzedaż nieruchomości zasobu wyniosła około 3,9 tys. ha, a z tej powierzchni uprawnionym podmiotom sprzedano bez przetargu 1,8 tys. ha w ramach przysługującego im prawa pierwszeństwa w nabyciu, a 2 tys. ha sprzedano w trybie przetargowym. Skuteczność przetargów na sprzedaż nieruchomości zasobu, mierzona liczbą przetargów rozstrzygniętych w relacji do przetargów odbytych, wyniosła 28%. Skuteczność przetargów, mierzona powierzchnią gruntów w przetargach rozstrzygniętych do powierzchni zaoferowanej do sprzedaży, wyniosła 28%.

W okresie od stycznia do sierpnia 2022 r. przekazano również nieodpłatnie uprawnionym podmiotom około 7 tys. ha zasobu, w tym jednostkom samorządu terytorialnego, głównie gminom – 343 ha gruntów, Lasom Państwowym – 192 ha, kościelnym osobom prawnym – 44 ha. Natomiast innym uprawnionym, tj. parkom narodowym, spółdzielniom mieszkaniowym, Polskiej Akademii Nauk, państwowym szkołom wyższym lub państwowym jednostkom badawczo-rozwojowym, fundacjom i organizacjom pożytku publicznego, przekazano 606 ha; krajowemu zasobowi nieruchomości – 646 ha; spółce Centralny Port Komunikacyjny – 190 ha; organom właściwym do gospodarowania wodami publicznymi – około 5,6 tys. ha, a jako aporty do spółek wniesiono 124 ha. W ramach innych form rozdysponowania, takich jak przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności, scalenie, wymiany gruntów, zniesienia własności – 80 ha. Do rozdysponowania pozostaje nieco ponad 154 tys. ha gruntów.

W latach 2023–2026 wygaśnie łącznie 33 250 umów dzierżawy, obejmujących powierzchnię około 523 tys. ha. Dane te dotyczą zarówno umów, które nie mogą zostać przedłużone z uwagi na postanowienia przepisów ustawy z 16 września 2011 r. o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych innych ustaw, jak i wszystkich umów wygasających w zwykłym trybie. Szczegółowe dane w podziale na województwa znajdują się w przekazanym Wysokiej Komisji materiale.

Dla przypomnienia należy też wskazać, że realizując przepisy z ustawy z 16 września 2011 r., ówczesna Agencja Nieruchomości Rolnych wysłała dzierżawcom spełniającym kryteria określone w ustawie 1091 zawiadomień, proponujących wyłączenie 135,8 tys. ha gruntów. Ostatecznie zostało podpisanych 681 aneksów do umów, a w wyniku zakończonych postępowań sądowych oraz zawartej ugody z dzierżawcą podpisano ostatecznie 684 aneksy do umów, obejmujących całkowitą powierzchnię do wyłączenia wynoszącą 78,6 tys. ha. Grunty przejęte są sukcesywnie rozdysponowywane, głównie poprzez wydzierżawienie i sprzedaż w przetargach ograniczonych na rzecz rolników indywidualnych.

Według stanu na I półrocze 2022 r. faktycznie z umów dzierżaw przejęto 78,3 tys. ha gruntów. Znaczna część wyłączonych gruntów, to jest 36,9 tys. ha, czyli 47%, została już sprzedana – głównie w drodze przetargów ograniczonych. Około 40,5 tys. ha gruntów zostało zagospodarowanych nietrwale, głównie w formie dzierżawy. Według stanu na 30 czerwca 2022 r. do rozdysponowania zostało 900 ha gruntów, stanowiących około 1% wszystkich wyłączonych gruntów. W stosunku do 403 umów dzierżawy, obejmujących powierzchnię 178,1 tys. ha (z czego 57,3 tys. ha to powierzchnia gruntów zakwalifikowanych do wyłączenia), dzierżawcy nie wyrazili zgody na wyłączenie tzw. 30% powierzchni.

W latach 2023–2026 wygasają 144 umowy polegające na działaniu z ustawy z 16 września 2011 r. o zmianie stawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa oraz zmianie niektórych innych ustaw, obejmujące łączną powierzchnię 96 tys. ha. Najwięcej umów wygasa w 2024 r., to jest 67 umów, co stanowi 46% wszystkich tego rodzaju umów wygasających w latach 2023–2026. W roku 2023 oraz w roku 2025 wygasają 33 umowy, czyli po 23% wszystkich wygasających umów, a w 2026 r. wygasa 11 umów, czyli 8%. Natomiast najwięcej gruntów powróci do zasobu z umów dzierżawy z roku 2023. Jest to powierzchnia ponad 37 tys. ha, czyli 39% całkowitej powierzchni z umów wygasających w latach 2023–2026. Z kolei w roku 2026 powróci 37 tys. ha, to jest 38%, a w latach 2025–2026 powróci 22 tys. ha, co stanowi 23%.

Należy podkreślić, że KOWR gospodaruje zasobem w pierwszej kolejności w drodze wydzierżawienia albo sprzedaży nieruchomości rolnych na powierzchnię lub utworzenie gospodarstw rodzinnych. W konsekwencji zdecydowana większość nieruchomości rolnych objętych umowami dzierżawy, które wygasną w 2023 r., w latach następnych trafi do rolników indywidualnych, gdyż jest to główny kierunek rozdysponowania gruntów Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Prace mające na celu przygotowanie wtórnej restrukturyzacji nieruchomości o dużych powierzchniach są już zaawansowane. Ze względu jednak na możliwość wystąpienia sytuacji często niezależnych od KOWR, na przykład problemów z wyłonieniem geodetów i dokonaniem podziałów geodezyjnych, zwrot nieruchomości z zasiewami przez byłego dzierżawcę powoduje wydłużenie procesu ponownego gospodarowania przejmowanymi nieruchomościami. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, aby zabezpieczyć mienie Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, bierze pod uwagę możliwość zawarcia w trybie bezprzetargowym umów dzierżawy z jednoosobowymi spółkami Skarbu Państwa.

Należy także zauważyć, że większość umów dzierżawy, wygasających z uwagi na brak zgody dzierżawców na wyłączenie 30% powierzchni użytków rolnych z przedmiotu dzierżawy, dotyczy wyspecjalizowanych przedsiębiorstw rolnych, najczęściej prowadzących intensywną produkcję zwierzęcą. Stąd też, aby zapewnić ciągłość takiej produkcji i nie doprowadzić do jej likwidacji, KOWR bierze również pod uwagę możliwość tworzenia ośrodków produkcji rolniczej.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeżeli chodzi o informację na temat skutków wprowadzenia zakazu sprzedaży gruntów rolnych z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa wprowadzonych ustawą z 2016 r., która ma być rozpatrzona właśnie przez Komisję, to nieruchomości te są niezbędnym środkiem produkcji rolnej, której celem jest zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego kraju. Bezpieczeństwo żywnościowe należy do podstawowych, elementarnych zobowiązań państwa wobec swoich obywateli. Postęp cywilizacyjny, procesy urbanizacyjne oraz zmiany klimatyczne powodują, że zasoby gruntów rolnych maleją wskutek zmiany ich przeznaczenia, degradacji właściwości produkcyjnych bądź całkowitej dewastacji środowiska. Z tych względów grunty

rolne traktować należy jako niepomnażane dobro publiczne, zatem konieczne było wprowadzenie odpowiednich regulacji prawnych.

Ponadto w dniu 1 maja 2016 r. kończył się tak zwany dwunastoletni okres ochronny na zakup polskiej ziemi rolnej przez cudzoziemców. Istniało zatem zagrożenie, że polska ziemia rolnicza będzie przedmiotem wzmożonego zainteresowania nabywców z innych krajów Unii Europejskiej, zwłaszcza z tych krajów, w których ceny ziemi rolniczej są znacznie wyższe niż w Polsce, oraz z tych krajów, w których istniały silne bariery prawne, uniemożliwiające nabycie ziemi rolnej przez cudzoziemców, a także przez własnych obywateli niebędących rolnikami.

Zmiany wprowadzone ustawą sprawiły, że podstawową formą zagospodarowania nieruchomości rolnych zasobu stała się dzierżawa. Wstrzymanie sprzedaży gruntów państwowych nie dotyczy nieruchomości nierolniczych oraz nieruchomości rolnych o powierzchni do 2 ha. Warto również wskazać, że w przypadkach uzasadnionych względami społeczno-gospodarczymi minister rolnictwa i rozwoju wsi, na wniosek dyrektora generalnego KOWR, może wyrazić zgodę na sprzedaż nieruchomości rolnych o powierzchni równej bądź większej niż 2 ha.

Wśród głównych czynników społeczno-gospodarczych, przemawiających za sprzedażą nieruchomości z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, można wymienić: po pierwsze sprzedaż gruntów zabudowanych obiektami, które ze względu na swoją specyfikę będą mogły stanowić bazę dla rolników do powiększenia gospodarstw rodzinnych i prowadzenia działalności w sektorze rolno-spożywczym, natomiast wymagają znacznych nakładów finansowych na remonty i modernizacje; w szczególności dotyczy to obiektów fermowych, szklarniowych, gorzelni, przetwórni owoców i warzyw. Po drugie – sprzedaż obiektów stawowych, które ze względu na swój charakter nie mogą być podzielone, a także wymagają corocznych, znacznych nakładów finansowych na remonty grobli i urządzeń stawowych. Po trzecie – sprzedaż zespołów dworskich, parkowych, pałacowych, pałacowo-parkowych, które objęte są ochroną konserwatorską. Stanowią one zwarte kompleksy, które nie mogą być dzielone, wymagają także znacznych nakładów finansowych, często wynikających z nakazów konserwatora zabytków. W większości takie obiekty nie służą prowadzeniu działalności rolniczej, nie stanowią również potencjału do powiększenia gospodarstw rodzinnych.

Analiza skutków wprowadzonych przepisów z dnia 14 kwietnia 2016 r. o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych innych ustaw prowadzi do następujących wniosków. W latach 2014–2016 sprzedaż nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa kształtowała się następująco: w 2014 r. sprzedano 19,2 tys. ha na podstawie 12,3 tys. umów sprzedaży, w 2015 r. sprzedano 75,6 tys. ha na podstawie 11 tys. umów sprzedaży, w 2016 r. sprzedano 17 tys. ha na podstawie 1,8 tys. umów sprzedaży. Natomiast w czasie obowiązywania wyżej wymienionej ustawy, w okresie od maja do grudnia 2016 r., znacząco spadła sprzedaż i wyniosła 600 ha na podstawie 800 umów sprzedaży. W kolejnych latach można zaobserwować utrzymujący się trend sprzedaży na poziomie 2,5–4,5 tys. ha gruntów rolnych. Szczegółowe dane znajdują się w materiale przekazanym Wysokiej Komisji.

W latach 2014–2015 wydzierżawiono z kolei następujące powierzchnie gruntów z zasobu: w 2014 r. wydzierżawiono 55,7 tys. ha na podstawie 5,5 tys. umów dzierżawy, w 2015 r. wydzierżawiono 37,4 tys. ha na podstawie 5,2 tys. umów dzierżawy. Natomiast w 2016 r. nastąpił wzrost powierzchni wydzierżawionej z zawartych umów dzierżawy, który wynosił odpowiednio 59,4 tys. ha gruntów na podstawie 8,6 tys. umów dzierżawy. W kolejnych latach można zaobserwować podobny poziom powierzchni wydzierżawionych gruntów, mieszczący się w przedziale od 36 tys. ha do 53 tys. ha. Szczegółowe dane w tym zakresie znajdują się w materiale przekazanym Wysokiej Komisji.

Ponadto analizując stan gruntów pozostających w dzierżawie na koniec grudnia każdego roku, należy wskazać, że w 2014 r. obowiązywało 54,6 tys. umów dzierżawy na powierzchnię 1,08 mln ha. W roku 2015 – 53,2 tys. umów dzierżawy na powierzchnię 1,024 mln ha. Natomiast od 2016 r. zaobserwować można wzrost liczby umów dzierżawy, która w kolejnych latach kształtowała się na poziomie 58–66 tys. umów. W okresie od 2016 r. do września 2022 r. nastąpił wzrost liczby umów dzierżawy o 11,3 tys., to jest

o blisko 20%. Powierzchnia gruntów pozostających w dzierżawie w tym okresie wzrosła o prawie 58 tys. ha. Było to możliwe dzięki konsekwentnej polityce przedłużania umów, ponieważ w okresie od 2017 r. do września 2022 r. przedłużono 33,3 tys. umów dzierżawy, obejmujących powierzchnię prawie 629 tys. ha. Zmniejszyła się również powierzchnia gruntów nierozdysponowanych, to jest o 77,3 tys. ha.

Należy zatem podkreślić, że gdyby nie wprowadzono przepisów o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości i utrzymano sprzedaż tych nieruchomości na poziomie realizowanym przed 2016 r., powierzchnia gruntów państwowych pozostających w dyspozycji KOWR uległaby znacznemu zmniejszeniu. W konsekwencji ilość oferowanych przez krajowy ośrodek gruntów do dzierżawy byłaby zdecydowanie mniejsza, niż ma to miejsce obecnie, a zatem możliwość powiększenia gospodarstw rodzinnych w oparciu o grunty zasobu byłaby ograniczona.

Dodatkowo trzeba zaznaczyć, że wprowadzenie przepisów o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości zasobu spowodowało po wejściu w życie zmian w 2016 r. zahamowanie gwałtownego wzrostu cen sprzedaży nieruchomości państwowych. Cena za 1 ha gruntów rolnych wynosiła bowiem w 2011 r. 17 042 zł, w 2014r. – 25 592 zł, a w 2016 r. już 32 255 zł. Natomiast w kolejnych latach cena kształtowała się na następującym poziomie: w 2017 r. – 31 058 zł, w 2018 r. – 26 402 zł, w 2019 r. – 30 998 zł, zaś w 2020 r. – 35 220 zł. Świadczy to właśnie o skuteczności zmian wprowadzonych w roku 2016.

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Otwieram dyskusję. Najpierw będą zabierać głos posłowie, później będzie odpowiadał pan minister, a następnie głos zabiorą organizacje. Proszę o zgłaszanie się posłów.

Jako pierwszy zgłosił się pan poseł Kazimierz Plocke. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, panie ministrze, panie i panowie, przedstawiony dokument jest standardową informacją o charakterze statystycznym. Uzupełniono go o uregulowania przepisów ustaw i wytycznych dyrektora generalnego KOWR, z którymi można zapoznać się na podstawie ogólnodostępnych źródeł. Autorzy nie odnoszą się do realnych problemów i zagrożeń, jakie wystąpią w związku z wygaśnięciem umów dzierżaw na znaczną powierzchnię gruntów państwowych. Nie przedstawiono wizji. Nie zadeklarowano, że Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa jest systemowo przygotowany na wszelkie okoliczności, jakie mogą wystąpić w najbliższej przyszłości. Nie podano żadnych szczegółów na temat tego, jak KOWR widzi proces przejmowania większych obszarowo, zorganizowanych nieruchomości rolnych, gdzie umowy nie będą przedłużone z powodu braku w przeszłości zgody dzierżawcy na dokonanie wyłączenia 30% gruntów rolnych.

W tym kontekście nasuwają się pytania, na które chcielibyśmy poznać odpowiedzi ze strony Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a także przedstawiciela Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Po pierwsze, ile osób jest zatrudnionych w gospodarstwach rolnych, które wskutek wygaśnięcia umów ulegną likwidacji? Czy KOWR przewiduje pomoc dla tych osób w związku z utratą pracy?

Po drugie, czy KOWR podjął w tym zakresie współpracę z samorządami lub instytucjami odpowiedzialnymi za aktywizację zawodową?

Po trzecie, czy KOWR zna zakres nakładów inwestycyjnych, jakie dzierżawcy ponieśli na nieruchomościach i szacunkowo ich wartość?

Po czwarte, w jaki sposób KOWR widzi możliwość określenia wartości rynkowej tych nakładów (co jest niezbędne do rozliczenia się z dzierżawcami w tym zakresie) w sytuacji, gdy od 2016 r., w związku z zablokowaniem sprzedaży nieruchomości rolnych z Zasobu Skarbu Państwa, praktycznie nie istnieje rynek dużych obszarowo, zabudowanych nieruchomości rolnych?

Po piąte, co z majątkiem trwałym i obrotowym, w tym z produkcją zwierzęcą i zapasami pozostającymi w gospodarstwach na dzień wygaśnięcia umów? Czy KOWR odkupi to mienie od dzierżawców?

Po szóste, co dalej z różnego rodzaju umowami realizowanymi przez te gospodarstwa, na przykład z dostawami mleka, zwierząt lub innych produktów rolnych?

Po siódme, jakie będą skutki dla przemysłu rolno-spożywczego w związku z możliwym łańcuchem dostaw w niektórych miejscach?

Po ósme, czy gospodarstwa, którym umowy dzierżawy wygasną, realizują wieloletnie programy finansowe z funduszy europejskich za pośrednictwem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa? Chcielibyśmy się dowiedzieć, czy KOWR w tym względzie współdziała i współpracuje z ARiMR.

Wreszcie po dziewiąte, czy KOWR widzi możliwość przejmowania tych gospodarstw od dzierżawców i kontynuacji produkcji rolnej, czy jest nastawiony na likwidację gospodarstw bez udzielenia dzierżawcom i pracownikom jakiejkolwiek pomocy, czyli – inaczej mówiąc – pozostawia ich samym sobie?

Przedłożona informacja ujawnia i potwierdza także niepokojące informacje, dotyczące tempa i zaangażowania KOWR w zakresie rozdysponowania gruntów zasobu. Wynika z niej, że w okresie od 1 stycznia do 31 sierpnia 2022 r. odbyło się łącznie 15 258 przetargów na dzierżawę i sprzedaż. Ze sprawozdania z działalności KOWR w 2021 r. wynika z kolei, że zorganizowano łącznie 28 tys. przetargów na dzierżawę i sprzedaż. Dla porównania: w 2014 r. Agencja Nieruchomości Rolnych przeprowadziła łącznie 63 100 przetargów, a w 2015 r. – 61 600 przetargów.

Co się stało, panie ministrze, że KOWR, który miał być efektywniejszą instytucją niż ANR, tak słabo radzi sobie z rozdysponowaniem gruntów państwowych? Czy nie jest tak, że instytucja ta może funkcjonować głównie dzięki wpłatom rat z tytułu sprzedaży realizowanej przez ANR w latach ubiegłych? A co będzie, kiedy nabywcy z lat ubiegłych spłacą już swoje należności? Co się stanie z urzędnikami KOWR? Czy kierownictwo ministerstwa rolnictwa i KOWR pracują nad rozwiązaniami systemowymi? Chcielibyśmy je poznać, jeżeli takowe istnieją.

Jeszcze jedna uwaga do pierwszego punktu naszego posiedzenia. W 2016 r. ANR i KOWR wydzierżawił 59,4 tys. ha gruntów, a dalej było już tylko gorzej. Przypomnę, że w 2017 r. to było 53 tys. ha, w 2018 r. – 40 tys. ha, w 2019 r. – 44,2 tys. ha, w 2020 r. – 44,8 tys. ha, w 2021 r. – 35,8 tys. ha i od stycznia do sierpnia 2022 r. – 29,7 tys. ha.

Szanowni państwo, dane te nie potwierdzają, że ministerstwo i KOWR szczególnie stawiają na dzierżawę jako podstawową formę rozdysponowania gruntów zasobu. Mając dodatkowo na uwadze fakt, że od 2016 r. wstrzymano niemal całkowicie sprzedaż państwowych gruntów rolnych, zasadne wydaje się sformułowanie wniosku, że obecna władza systematycznie ogranicza możliwość pozyskania ziemi rolnej przez rolników. Oczywiście oficjalnie deklaracje są diametralnie odmienne, ale fakty mówią same za siebie. To tyle co do pierwszego punktu.

Natomiast jeśli chodzi o kolejną sprawę, czyli informację na temat skutków wprowadzenia zakazu sprzedaży gruntów rolnych z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, wprowadzonego ustawą z 2016 r., to w dużej części powiela się dane statystyczne i treści, które znalazły się w równoległej informacji, dotyczącej gospodarowania zasobem ziemi rolnej przez KOWR. Przedstawiono szereg tabel, wykresów i map, które nie odnoszą się do zasadniczego tematu, na jaki informacja miała być udzielona. Informacja w przeważającej części dotyczy tematów, które zasygnalizowano w tytule.

Na wstępie powielono powtarzane przez ostatnie lata uzasadnienie wprowadzenia przepisów wstrzymujących sprzedaż gruntów rolnych, cytuję: „Wzmocnienie ochrony ziemi rolniczej w Polsce przed jej wykupywaniem przez osoby krajowe i zagraniczne, niezwiązane z rolnictwem, zabezpieczenie interesów ekonomicznych państwa, wspieranie gospodarstw rodzinnych, ale też troskę o polskich rolników, którzy powinni mieć równe szanse w dostępie do państwowej ziemi rolnej w Polsce”. Naszym zdaniem cała ta argumentacja, delikatnie mówiąc, jest nietrafiona.

Wskazane cele w obrębie gospodarowania gruntami zasobu możliwe są do realizacji przy wykorzystaniu licznych obostrzeń i ograniczeń wynikających z przepisów

ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, a zatem nie jest konieczne blokowanie sprzedaży, by kierować strumień sprzedawanej ziemi państwowej głównie do gospodarstw rodzinnych. Dzięki umiejętnej i efektywnej realizacji przepisów o przetargach ograniczonych możliwe jest preferowanie określonych, właściwych nabywców co do sprzedaży bezprzetargowej, głównie na rzecz dotychczasowych dzierżawców. Chciałem zaznaczyć, że KOWR nigdy nie miał obowiązku sprzedawania tych gruntów na wniosek zainteresowanego.

Następnie w informacji wskazano jedynie na dwa skutki wstrzymania procesu sprzedaży ziemi z Zasobów Skarbu Państwa. Pierwszy to okoliczność, że, cytuję: „gdyby nie wprowadzono przepisów o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa i utrzymano sprzedaż tych nieruchomości na poziomie realizowanym przed 2016 r., powierzchnia gruntów państwowych pozostających w dyspozycji KOWR uległaby znacznemu zmniejszeniu. W konsekwencji ilość oferowanych przez KOWR gruntów do dzierżawy byłaby zdecydowanie mniejsza, niż to ma miejsce obecnie. A zatem i możliwość powiększania gospodarstw rodzinnych w oparciu o grunty Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa byłaby ograniczona”. Po tej części jest to wniosek oczywisty: skoro nie prowadzi się sprzedaży, to więcej gruntów zostaje w zasobie.

Dalsza część wywodu pozostaje jednak w sferze życzeniowej. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa nie zwiększa polskim rolnikom możliwości pozyskiwania ziemi na powiększanie gospodarstw, a wręcz przeciwnie – możliwość taką ogranicza. Nie dość, że prawie nie sprzedaje ziemi, to jeszcze z każdym kolejnym rokiem mniej wydzierżawia.

Drugim skutkiem wstrzymania sprzedaży, wedle autorów informacji, było zahamowanie gwałtownego wzrostu cen sprzedaży nieruchomości państwowych. Wniosek ten nie ma uzasadnienia merytorycznego. Obecnie tendencje zmian cen gruntów rolnych w Polsce obrazować mogą jedynie dane Głównego Urzędu Statystycznego. Pokazują one, że w ostatnim okresie mamy do czynienia ze wzrostem cen. Wedle informacji uzyskanej z GUS przeciętna cena 1 ha gruntów ornych w III kwartale 2022 r. wyniosła 59 358 zł. Przeciętna cena w 2015 r. wyniosła natomiast 38 579 zł za ha. Cena wzrosła więc o ponad 54%. W dużej mierze to skutek wstrzymania sprzedaży gruntów państwowych, a co za tym idzie – istotnego spadku podaży tego dobra.

Podaż ziemi rolnej na rynku prywatnym jest znikoma. Wstrzymanie sprzedaży gruntów rolnych przez Skarb Państwa pozbawiło w ostatnich latach część polskich rolników możliwości trwałego powiększania gospodarstw rodzinnych w formie zakupu. W związku z rosnącymi cenami ziemi rolnej w Polsce – który to proces, jak się wydaje, może postępować i pewnie będzie postępował – jest wątpliwe, czy w przyszłości rolników będzie stać na zakup ziemi. W tej sytuacji dzierżawa rzeczywiście może stać się istotną formą pozyskiwania ziemi przez gospodarstwo rolne. Może to być też dzierżawa przede wszystkim pewnie od właścicieli prywatnych. A więc inaczej mówiąc – koło historii wraca do punktu wyjścia.

Kończąc, powiem, że chyba nie o taki prymat dzierżawy chodziło w polityce rolnej państwa. Dziękuję, panie przewodniczący, za uwagę.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Ja tylko chciałbym, żebyśmy nie wracali do ustawy i jej nie przytaczali, tylko żebyśmy konkretnie mówili i ewentualnie zadawali pytania, żeby wypowiedzi troszeczkę skracać, bo naprawdę te wywody są zbyt długie.

Czy jeszcze ktoś z posłów chciałby zabrać głos?

Proszę, pan poseł Krajewski.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, tak naprawdę co roku też możemy sprawdzić sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych i administracji, a ze sprawozdania wynika, ilu cudzoziemców nabywa nieruchomości w Polsce. Dane pokazują, że wcale nie jest tak, że ilość ziemi kupowanej przez cudzoziemców się zmniejsza, a wręcz z roku na rok zwiększa się.

Moje pytanie też jest ważne, bo czytamy, że „ze względu na powierzchnię areału do powtórnego rozdysponowania i ograniczone możliwości organizacyjne KOWR, w celu

utrzymania wysokiej kultury rolnej przejmowanych gruntów, KOWR bierze pod uwagę możliwość przekazania w wyjątkowych sytuacjach części tych gruntów do użytkowania jednoosobowym spółkom Skarbu Państwa na czas niezbędny do przeprowadzenia wtórnej restrukturyzacji nieruchomości i dokonania stosownych podziałów geodezyjnych na potrzeby przetargów ograniczonych dla rolników indywidualnych". Jakie to są te ograniczone możliwości organizacyjne KOWR? Nigdy nie było problemu, gdy dyskutowaliśmy czy nad budżetem dla KOWR, czy nad innymi ważnymi kwestiami; nikt tutaj sprzeciwu nie wnosi, więc jeśli jest za mało ludzi do pracy, to trzeba ludzi po prostu zatrudnić.

Bardzo niepokojące są informacje płynące od rolników, które pojawiają się coraz częściej, że KOWR nadużywa prawa pierwokupu i kupuje ziemię, którą chcą kupować rolnicy na powiększanie gospodarstw indywidualnych. Rolnicy zaciągali różne zobowiązania w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, inwestowali w nowy sprzęt, rozbudowali budynki, licząc na to, że będą mieli możliwość dokupienia ziemi. W tym momencie wchodzi KOWR i korzysta z prawa pierwokupu. To jest niezrozumiałe, nawet jeśli to nie jest sąsiednia gmina. Jeśli rolnik indywidualny decyduje się na to, żeby pojechać do dalszej gminy i też obrobić ziemię, zebrać plon i przywieźć do gospodarstwa, to nic nie stoi na przeszkodzie, żeby rolnik ziemię nabył, a okazuje się, że ziemia jest skupowana przez KOWR. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poproszę o zabranie głosu pana posła Borysa.

Poseł Piotr Borys (KO):

Mam jedno pytanie, dotyczące sprzedaży w roku 2022. Według przekazanych informacji odbyło się 12 760 przetargów na nieruchomości o powierzchni 7 043 ha. Czy sprzedaż dotyczyła głównie dzierżawców, którzy wystąpili z takim wnioskiem? Jakie są dokładne kryteria decyzji? Jak rozumiem, rolnicy występują z wnioskami, jeżeli są dzierżawcami – ale w jakim procencie? Jakie są kryteria decyzji po wpłynięciu wniosku? Czy to są jakieś obiektywne kryteria, czy są to wyłącznie kryteria uznaniowe? Jak wygląda proces sprzedaży ziemi? Jednak blisko 7 tys. ha zostało sprzedanych.

Pomimo uwag, które wyraził mój kolega, przedmówca Kazimierz Plocke co do istoty zwiększania średnich gospodarstw w Polsce – bo takiej możliwości dzisiaj praktycznie nie ma – to jednak chciałem zapytać o ten proces: na jakiej podstawie on przebiega i jak z państwa doświadczenia wygląda praktyka? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poproszę o zabranie głosu panią poseł Wojciechowską.

Poseł Anna Wojciechowska (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, chciałam zadać pytanie, jaki jest procent zagospodarowania i w jaki sposób zagospodarowano grunty rolne, powracające z dzierżaw, m.in. w wyniku wyłączenia 30%? To będzie jedno pytanie.

Drugie pytanie: ile wynoszą wpływy do budżetu KOWR z tytułu sprzedaży ratalnej na podstawie umów zawartych do końca 2015 r., a ile z umów dzierżaw, zawartych do końca 2015 r.? A ile wynoszą tak samo liczone wpływy, pochodzące ze sprzedaży gruntów i dzierżaw, zrealizowanych na podstawie umów zawartych od 2016 r.?

W przekazanym dokumencie jest mowa o tym, że w przypadkach uzasadnionych względami społeczno-gospodarczymi minister właściwy do spraw rozwoju wsi, na wniosek dyrektora generalnego KOWR, może wyrazić zgodę na sprzedaż nieruchomości, ich części lub udziału we własności nieruchomości innych z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. A więc ile w latach 2016–2022 było takich przypadków i czego dotyczyły? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poproszę o zabranie głosu pana posła Ziejewskiego.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Panie przewodniczący, panie ministrze, w 1993 r. czynsz dzierżawny w większości gospodarstw wynosił 2 decytony. W 2022 r. średnie czynsze, gdy dzierżawcy wydzierżawiają ziemię, to jest około 2 ton. Chciałbym przypomnieć, że w 1993 r. cena pszenicy wynosiła 23,97 zł za decytonę. W lipcu tego roku wynosiła już 152 zł, a w październiku – 184 zł. To jest 610% więcej.

Jeżeli agencja rozdysponowuje poprzez sprzedaż 4 tys. ha, mając do dyspozycji w dzierżawie 1,079 mln ha, to prowadzone w takim tempie rozdysponowanie ziemi państwowej dla rolników będzie trwało 269 lat. Czy ktoś sobie to wyobraża? Milion hektarów i 4 tys. ha – 269 lat. Ja sobie tego nie wyobrażam. Jeżeli mówimy, że ziemia ma trafić do rolników, to niech ona trafia, ale nie w takim tempie.

Jeżeli teraz ograniczyliśmy nabycie rolnikom ziemi do 2 ha i uwzględniając to, co moi przedmówcy mówili – proszę bardzo, ale jak zachęcić młodych rolników? Jeżeli na spotkaniu, które odbywało się w Poznaniu, wszyscy mówią, że w Unii Europejskiej ubyło 25% rolników, to jak zachęcić polskich młodych rolników do powiększenia gospodarstw, skoro proponujemy im 2 ha z KOWR? Jak zachęcić młodych rolników do pracy w rolnictwie?

Czy KOWR przewiduje – tak jak to było drzewiej, gdy w latach 1993–1994 i późniejszych latach było to przewidziane – żeby rolnicy mogli wydzierżawić znacznie więcej hektarów, mogli powiększyć gospodarstwo? Wtedy mogli wziąć ziemię na 15 lat i z oprocentowaniem dwuprocentowym. To były normalne zasady sprzedaży państwowej ziemi. Niech mi ktoś powie, na jakiej zasadzie i za jakie pieniądze rolnik może dzisiaj kupić hektar ziemi? Minister Plocke mówił – 58 tys. zł za hektar. Ilu młodych rolników będzie stać, żeby kupić za taką cenę hektar ziemi?

Chciałem jeszcze dowiedzieć się od pana ministra o jednej kwestii. Nie wyobrażam sobie, że w tej chwili, w latach 2023, 2024, 2025, 2026, będziemy likwidować perły polskiego rolnictwa. Może większość prezesów w 2011 r. nie zrozumiała sensu ustawy, że ona będzie tak rygorystyczna i będzie wyłączała te 30% ziemi, a jak nie oddadzą gruntu, to będziemy likwidować gospodarstwa. Przecież są tak znakomite gospodarstwa, które prowadzą najlepszą w Polsce produkcję nasienną, prowadzą najlepszą w Polsce produkcję hodowlaną i w tej chwili na bazie tych gospodarstw będziemy tworzyć ośrodki produkcji rolniczej.

Chciałbym bliżej dowiedzieć się od pana ministra, jakie będą zasady tworzenia tych ośrodków? Które gospodarstwa spośród tych, które nie oddały 30%, załapią się na te ośrodki? Czy będzie to ta sama kadra zarządzająca, czy będzie to inna kadra? Na jakiej zasadzie będzie to funkcjonowało? Pytam, bo wielu obecnych dzierżawców bardzo to interesuje.

Chciałbym się jeszcze dopytać, panie ministrze. Przy bezumownych hektarach, które wróciły lub nie wróciły – 6471 ha – część dzierżawców oddała ziemię i proces zagospodarowania przez KOWR trwa 3 lata. Rolnicy wystartowali do przetargów, wpłacili wadium, a agencja do dzisiaj nie może rozstrzygnąć tych przetargów. Jak długo rolnicy mają czekać na ziemię, która wróciła już do KOWR, do zasobu? Wpłacili wadium i nie mogą po 3 latach tej ziemi nabyć. Takie przykłady są w moim powiecie, w powiecie nowomiejskim, gdzie ta ziemia nie jest rozdysponowana.

Mam kolejną rzecz. Czy celem KOWR, jak mówili moi poprzednicy, jest właśnie dzierżawa? Bo jeżeli na przetargach rolnicy dają 2 tony pszenicy, a w niektórych przypadkach 3 tony pszenicy, bo jest głód ziemi, to w tym momencie, jeżeli pszenica jest po 1520 zł razy 3 tony, to jest 4,5 tys. zł samej dzierżawy. Dochód z hektara według GUS stanowi lekko powyżej 3 tys. zł, więc rolnikowi z dochodu nie starczy na dzierżawę. Czy taki ma być model polskiego rolnictwa? Chyba nie o to rolnicy zabiegali.

Jeżeli mamy 1,3 mln gospodarstw, a do rozdysponowania w dzierżawie mamy 1,079 mln ha, to według wniosków składanych do ARiMR na jedno gospodarstwo przypada 1 ha. Ale nie można tego powiedzieć o Podkarpaciu, bo tam jest do rozdysponowania raptem 26 tys. ha. Są województwa, tak jak woj. warmińsko-mazurskie, gdzie są 152 tys. ha do rozdysponowania. Wielkopolska – 203 tys. ha, woj. dolnośląskie – 193 tys. ha, woj. zachodniopomorskie – 268 tys. ha. Jeżeli mamy mówić o przyszłości

rolnictwa i o bezpieczeństwie żywnościowym narodu, to powinniśmy stworzyć realny plan zagospodarowania ziemi, która jest w dzierżawie. Nie tak, jak jest na dzień dzisiejszy, że rolnikom sprzedawać będziemy zgodnie z ustawą 2 hektary. W takim tempie nigdy nie powiększymy gospodarstw.

Obawiam się, że za kilka lat będzie tak jak w Europie Zachodniej, że średnia wieku rolników będzie wynosiła 65 lat, bo żaden młody rolnik nie będzie chciał ciężko pracować 16 godzin w gospodarstwie, żeby mieć jakiś dochód. Popatrzmy, jak wygląda to na Zachodzie: jedna trzecia rolników ma 65 lat. Mówimy, że w Polsce jest odwrotnie – dzięki Bogu, że tak jest. Ale uważam, że przez politykę, którą prowadzimy na dzień dzisiejszy, jaką prowadzi KOWR, za kilka lat w Polsce też nie będzie trendu, żeby młodzi rolnicy przejmowali gospodarstwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poproszę o zabranie głosu pana posła Dolatę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Myślę, że wypowiedzi, które przed chwilą wybrzmiały, powinny być szczególnie uważnie słuchane przez polskich rolników, bo stanowią zapowiedź tego, co chciałaby zrobić opozycja, gdyby jej się udało przejąć władzę. Plan jest prosty i jasny – chodzi o to, żeby powrócić do patologii w obrocie ziemią, będącą w Zasobie Skarbu Państwa, jaka była w czasach rządów Platformy i PSL, czyli masowego wyzbywania się polskiej ziemi, kupowanej przez cudzoziemców na „słupy".

Mieliśmy mnóstwo tego przykładów. Podam jeden. Przy okazji budowy fabryki Volkswagena pod Wrześnią nagle się okazało, że ziemia nie jest własnością Polaka, tylko jest własnością jakiegoś przedsiębiorcy z Holandii. Takich przypadków w całej Polsce było mnóstwo, tak jak już powiedziałem.

Jeśli dzisiaj pan poseł Krajewski mówi, że więcej ziemi sprzedano cudzoziemcom w roku 2022 czy w innym, który pan poseł przytaczał... Tak, tak. Pan mówi o oficjalnym obrocie i ten oficjalny obrót jest znany wszystkim – jest bardzo niewielki, to jest kilkaset hektarów w skali roku. Natomiast za waszych rządów to były tysiące hektarów…

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Panie pośle, ile?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

…i ta liczba by rosła, bo jeśli wy się domagacie, żebyśmy uwolnili sprzedaż ziemi będącej w Zasobie Skarbu Państwa, to co by to oznaczało? Przecież polski rolnik jest biedniejszy niż rolnicy niemieccy, duńscy, holenderscy itd. Czyli krótko mówiąc, domagacie się, żebyśmy nie 290 lat, jak powiedział pan poseł Ziejewski...

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

260.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

260 lat, OK. Domagacie się, żeby sprzedaż ziemi państwowej trwała nie tyle lat, tylko żeby trwała kilka lat. Tak by było, tylko kto by... Chwileczkę.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Proszę nie przeszkadzać.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Panowie posłowie, kto by tę ziemię kupił? Nie ci młodzi rolnicy, o których się rzekomo tutaj troszczycie.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

No właśnie ci rolnicy.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Nie, właśnie nie ci młodzi.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Ale nie przeszkadzajcie, proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Ja nie przeszkadzałem. Ale OK, dobrze, rozumiem, że trochę prawda boli, stąd pewnie takie reakcje.

Nie ci polscy młodzi rolnicy, którzy nie byliby absolutnie w stanie konkurować nawet z rolnikami z państw starej Unii. Ale przecież o tę ziemię ubiegałyby się różnego rodzaju fundusze kapitałowe, krótko mówiąc, ci, którzy mają dużo pieniędzy i chcą te pieniądze ulokować. W krótkim czasie doprowadzilibyśmy do tego, że polski rolnik dzierżawiłby ziemię, ale nie od państwa, tylko dzierżawiłby od prywatnych właścicieli, najczęściej cudzoziemców. Czyli stracilibyśmy własność polskiej ziemi – tego chce opozycja. Tego chce Platforma, tego chce, co szczególnie bolesne, PSL. Ja wiem, że wy już straciliście elektorat na wsi, więc jest już wam wszystko jedno, bo na wsi żaden rolnik już za wami nie zagłosuje, zwłaszcza jeśli głosicie takie poglądy.

Oczywiście musimy gospodarować ziemią i tutaj też zarzut pana – takie exposé wygłosił pan poseł, były minister Plocke, w którym powiedział, że KOWR nie przedstawił wizji. A o jaką wizję chodzi? Jest ziemia, kończy się okres dzierżawy, organizuje się przetarg ofertowy, licytacyjny, zagospodaruje się ziemię – to na bieżąco jest realizowane.

No, przepraszam, a jaką filozofię byście chcieli wymyślić? A, rozumiem. Chodziłoby o to, żeby znaleźć jakąś furtkę, żeby już teraz Niemcy mogli polską ziemię dzierżawić. To jest chyba taki pomysł. To jest chyba taki pomysł. To was boli, że dzisiaj to jest niemożliwe, że jednak ten polski chłop ma ziemię w dzierżawie. No, przecież to jest kuriozalne. Mam nadzieję, że rolnicy słuchają waszych wystąpień na dzisiejszym posiedzeniu i teraz będą już mieli absolutną pewność, że oddanie wam władzy to jest tak, jakby sobie strzelić w kolano albo wręcz nawet w głowę.

Teraz kolejna kwestia, dotycząca już samej dzierżawy. Jestem szczerze mówiąc zdumiony, bo przepraszam – kto uchwalił w 2011 r. ustawę o wyłączeniu „trzydziestek"? Wydaje mi się, że wtedy rządziły dwie partie: jedna nazywała się PO, a druga nazywała się PSL. A wy dzisiaj występujecie i mówicie: a cóż się stanie z tymi biednymi dzierżawcami, którzy nie wyłączyli „trzydziestek", a chcieliby sobie dalej tą ziemią gospodarować? Przecież oni tak świetnie gospodarują, są tacy przedsiębiorczy, dajmy im szansę. Przepraszam bardzo – sami w tej ustawie… My ją popieraliśmy. Ona nie była głupia. Sami zapisaliście, że jak ktoś nie wyda „trzydziestek", to nie ma prawa – wtedy można było kupować – ani do zakupu, ani do startowania w przetargach na dzierżawę. Dzisiaj mówicie: nie, nie, pozwólmy im jednak, bo to są fajni ludzie. Przepraszam bardzo, to jest jakiś skandal. Wy sami sobie zaprzeczacie. Czy macie tak krótką pamięć, że nawet tego nie wiecie, że sami tę ustawę przeforsowaliście w Sejmie?

Mówię, ustawa nie jest głupia. Ustawa nie była głupia i trzeba konsekwentnie zastosować przepisy prawa. Jeśli ktoś nie wyłączył „trzydziestek", kończy mu się w 2023 r., 2024 r. czy w następnych latach okres dzierżawy – koniec. Nie możesz startować w przetargu. Wystartują inni. Bo kto to przeważnie jest?

Głos z sali:

A co z nakładami?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Przepraszam bardzo, co z nakładami? Właśnie, co z nakładami? Trzeba było myśleć w momencie, kiedy był czas na wydanie „trzydziestek". Wtedy trzeba było myśleć, a nie dzisiaj pytać, „a co z nakładami"? Jeśli przestępca poniósł jakieś nakłady, żeby dokonać napadu na bank i mówi: „Chwileczkę, aresztowaliście się mnie, a ja kupiłem łom, kupiłem jeszcze materiał wybuchowy i co, ja teraz straciłem? Oddajcie mi pieniądze, które zużyłem na zakupy, bo to było mi niezbędne do mojego włamania". Proszę państwa, co to jest za argument?

Ktoś złamał prawo, to przepraszam, nie jest karany w jakiś sposób więzieniem, grzywną. Nie. Po prostu zgodnie z zapisem, który PO i PSL przyjęły, nie może już teraz startować w przetargu i wszystko, i koniec. Przepraszam, czy ta ziemia będzie leżała odłogiem?

Jestem z Wielkopolski. Ktoś tu powiedział słusznie, chyba pan poseł Ziejewski, o głodzie ziemi. Jest oczywiście gigantyczny głód ziemi.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

No właśnie.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Ale przepraszam, czy to ma być tak, że tylko ci najwięksi mają zaspokajać swój głód? Czy też właśnie ci średni, może mniejsi rolnicy, młodzi rolnicy, którzy chcieliby zwiększyć areał swojego gospodarstwa? No, właśnie ci. Właśnie ci.

Nie, o sprzedaży nie mówmy, bo pan doskonale wie, panie pośle, że jakby młody polski rolnik wystartował u progu swojego dorosłego życia, to nie jest w stanie wygrać, gdyby był przetarg, żadnego przetargu na sprzedaż ziemi. Żadnego nie wygra. Przecież ja to widzę. Mówię, że nie trzeba mieszkać w Wielkopolsce, żeby to wiedzieć. Myślę, że w województwie warmińsko-mazurskim sytuacja jest podobna.

Krótko mówiąc, to, co my zaproponowaliśmy, to jest rozwiązanie, które zatrzymuje własność ziemi w polskich rękach. Jak będzie tak – i myślę, że wkrótce tak będzie... No, może nie tak bardzo blisko, ale jednak myślę, że dożyjemy tego, że polscy rolnicy będą mieli dochody porównywalne z rolnikami niemieckimi albo nawet może trochę większe. Wtedy możemy powiedzieć: OK, będziemy sprzedawać, bo wtedy to polski rolnik kupi. Ale dopóki jest sytuacja odwrotna, że my jesteśmy jednak mniej zamożnym państwem niż Niemcy, Duńczycy czy Belgowie, Holendrzy, to musimy chronić polską własność. Chronimy ją, jesteśmy gwarantami tej ochrony.

Na koniec jeszcze dwie uwagi, dwa postulaty. Jeden postulat dotyczy właśnie dzierżawy. Rolnicy wielkopolscy mi zgłaszają, żeby jednak było więcej przetargów ofertowych, że przetargi licytacyjne… Pan poseł Ziejewski ma rację z licytowanymi czynszami. Ale, przepraszam, spotykam się z rolnikami i przyszedł do mnie rolnik, który wylicytował chyba 6 ton. Mówię: panie, czyś pan zwariował?

Głos z sali:

To są normalnie 3–4 tony.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dobrze, ale mówię o jednym przykładzie. Oczywiście, tak jak pan mówił, racja, że to są 3–4 tony. Zdecydowanie za dużo, prawda? Zatem rzeczywiście potem jest kłopot, ale w ferworze licytacji niektórym hamulce puszczają, chcą koniecznie swoje gospodarstwo powiększyć i podejmują szalone decyzje.

Generalnie jednak bardziej przejrzyste jest to, co zaproponowaliśmy, czyli przetargi ofertowe. One są bardzo transparentne, przejrzyste, bo każdy sąsiad, jak nie wygra, to może zobaczyć, czy ten, który wygrał, ma właściwie policzone punkty za odległość i za każdy element, który wchodzi w skład punktacji. Oczywiście czynsz jest wtedy zdecydowanie niższy i myślę, że w tym kierunku powinniśmy iść. Wiem, że to wydłuża cały proces i oczywiście rozumiem KOWR, że boi się zarzutów, iż ziemia, gdzie nie ma już dzierżawcy, będzie leżała odłogiem, bo KOWR nie jest w stanie podzielić działek. Działki trzeba podzielić, procedur przetargowych jest zdecydowanie więcej, ale myślę, że warto się nawet narazić na taką krytykę, jednak wtedy zaspokajamy głód ziemi tych, którzy są właśnie na dorobku. W przetargach licytacyjnych właśnie młody rolnik nie wylicytuje, bo będzie myślał: czy ja jestem w stanie zapłacić czynsz? Czyli to jest pierwszy postulat – przetargi ofertowe jako zasada, a wyjątkowo przetargi licytacyjne.

Druga rzecz dotyczy inwestycji, celu publicznego. Myślę głównie o CPK i kolejach dużych prędkości. W Wielkopolsce jest to duży problem i niektórzy rolnicy mówią: OK, dostanę odszkodowanie, nawet dostanę wysokie odszkodowanie, ale ja nigdzie nie kupię ziemi, bo nikt mi ziemi nie sprzeda. Warto byłoby, panie ministrze, pomyśleć o czymś takim, żeby jednak wydać KOWR polecenie, aby w niewielkiej odległości czy w najbliższej odległości od przebiegu linii kolejowych (już właściwie przebieg jest ustalony w wielu przypadkach albo w końcowym procesie ustalania), jak również dróg ekspresowych czy autostrad nie zawierać długoletnich umów dzierżawy. Należałoby zawierać umowy krót-

koterminowe, żeby w momencie, kiedy ziemia będzie rolnikom odbierana czy rolnicy będą ją oddawali, można było zamiennie wykorzystać grunty z Zasobu Skarbu Państwa.

Myślę, że to rozładuje też cały szereg presji, ciśnienia, niepokojów, które towarzyszą realizacji tych inwestycji. Myślę, że byłoby bardzo dobrze, żeby w porozumieniu z Ministerstwem Infrastruktury podjąć właśnie taką decyzję i zachować ziemię, żeby rolnik, który ziemię oddaje na autostradę czy linię kolejową, mógł bezboleśnie w pobliżu otrzymać podobny kawałek gruntu, na którym będzie gospodarował.

To są dwa moje postulaty. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poproszę o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Ajchlera.

Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):

Panie przewodniczący, panie ministrze, koleżanki i koledzy posłowie, szanowni państwo, z przebiegu dyskusji już widać wyraźnie, że ustawa o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi w naszym kraju wprowadza wiele nieporozumień i niewłaściwych interpretacji. Nawet zaryzykuję stwierdzenie i powiem, że wręcz wprowadza wiele niepokojów społecznych, bo jest pojmowana, tak jak powiedziałem, w sposób różny – komu i jak pasuje, zależnie od tego, gdzie się znajduje i skąd pochodzi.

Zdaję sobie sprawę, że ziemia w Polsce stanowi inną wartość, wyższą wartość niż tylko wartość jako warsztatu produkcyjnego. Ziemia była elementem polskości, prywatności, własności, stąd u nas historyczna tendencja do zakupowania ziemi. Jestem przeciwnikiem zakupowania ziemi z jednego powodu. Zawsze lubię patrzeć na to, co robią sąsiedzi – Niemcy. Niemcy przejmujący NRD nie sprzedawali ziemi, nie sprzedają ziemi. Dlaczego? Sprzedają tylko niezbędną ilość ziemi, która jest przy budowlach i budynkach. U nas rolnicy chcą kupić ziemię, ale w dużej części przypadków bez budynków.

Chcę powiedzieć, że patrząc na Europę, na poszczególne państwa Europy, wcale w Polsce ziemia nie jest, jakby to powiedzieć, dobrem luksusowym. W różnych państwach świata robi się właśnie w ten sposób – zostawia się ziemię jako własność państwa. Dlaczego? Powoduje to dla rolników dwie ścieżki. Pierwsza ścieżka. My w Polsce nie mamy nadwyżki finansowej i płynności. Niemcy kupują od nas zboża na 3–4 miesiące i to samo zboże wraca do Polski za inną cenę. Kto w tym siedzi i na bieżąco tego doświadcza, to widzi, że nie jest to fajne. Uważam, że ta ustawa wymaga w najbliższym czasie dużej debaty, dużych korekt.

Ile w przeszłości straciliśmy pieniążków jako państwo polskie na scalanie gruntów? Czy nasi przodkowie byli idiotami, głupimi ludźmi i nie mieli rozumu? Mieli rozum. Wiedzieli, że będzie postęp techniczny – czy się to komuś podoba, czy nie. Maszyny zawsze są wydajniejsze, większe i pod to było robione scalanie gruntów. Miliony, a nie wiem, czy nie miliardy złotych, były na to przeznaczone w skali kraju.

Teraz dochodzi do takiej sytuacji – tzw. słynne trzydziestki. Nie chodzi o to, że państwo im odbiera, bo właściciel ma prawo dysponowania ziemią, ale jeśli chce odbierać i chce być wiarygodnym na linii ekonomicznej, to musi przewidzieć daleko idące rekompensaty, związane czy to z odpowiednią liczbą zwierząt pod produkcję, która została w połowie zachwiana, czy to maszyn. Co rolnik X mający 1 tys. ha ma zrobić z całym parkiem maszyn, gdy zabiera mu się 500 ha z powodu nieprzedłużenia umowy? Nie może tak być, nie jest odpowiedzialny ten, który mówi, że trzeba było przewidzieć i nie kupować takich maszyn. No, to jest chore. Takie postępowanie jest hamulcem rozwoju rolnictwa.

Proszę popatrzeć, jeszcze raz powiem, na którym miejscu jest Polska pod względem efektywności gospodarowania. Jesteśmy na 23. czy 22. miejscu pod względem efektywności, czyli ile z hektara uzyskamy netto złotówek? Stąd kupowanie ziemi, obciążanie dodatkowo rolników jest błędem ekonomicznym. Niech rolnik pieniążki przeznaczy na inne rzeczy.

Wcale nie mówię, że jestem przeciwnikiem totalnym, ale jeśli mają być dzierżawy, co teraz ten rząd robi – dobrze, że robi dzierżawy – to powinny być dzierżawy 50-letnie, 60-letnie. Tak jest na Litwie. Wtedy ojciec pracuje 40 lat, syn 20–60 lat. Są dwa

pokolenia. Wchodzi element związany z prawidłowym traktowaniem warsztatu rolniczego. To nie jest tak, że ziemia to nie jest normalny warsztat pracy. Jeśli jeden rolnik ma na karku szybszy obrót dzierżawami, to nie będzie inwestował w nawóz, nie będzie inwestował w strukturę gleby, próchnicę itd. To będzie powodowało degradację ziemi. Aby przywrócić ziemię z powrotem, to nie jest nasypać dwie przyczepy na hektar nawozu i już mamy przywrócone. Też są potrzebne te same lata, tylko odwrotnie, o wyższym nawożeniu i doprowadzanie do sprawności ziemi.

Chcę powiedzieć jednoznacznie, że ustawa wymaga korekt, wymaga, powiedzmy, zmian, idących w kierunku nieodbierania gruntów. Nie chodzi o to, że ci ludzie są bogaci i wypasieni chodzą z brzuchami, z głowami do góry i mówią: jacy jesteśmy bogaci. Nie, proszę państwa. Nie mówi się o tym w Polsce – rolnikom trzeba mówić prawdę. Jaką prawdę? Prawda jest taka i nie mówię tego wcale z wyrzutem – 97,3% użytków rolnych w Polsce jest w posiadaniu gospodarstw rodzinnych. Jeszcze raz powtórzę – 97,3% gruntów jest w posiadaniu gospodarstw rodzinnych. 2,7% gruntu jest w posiadaniu spółek Skarbu Państwa, spółek prawa handlowego i innych podmiotów na rynku, w tym spółdzielni produkcyjnych. Kto i gdzie coś mówi o jakimkolwiek zagrożeniu?

Wszyscy lubimy powoływać się na wartości konstytucji. Uwielbiamy to robić. Co mówi ustawa zasadnicza, co mówi art. 23? Mówi, że podstawą ustroju rolnego państwa jest gospodarstwo rodzinne. A co to znaczy – podstawa? To jest 50%, 60%, 70%? Nie można tak powiedzieć rolnikom. Trzeba powiedzieć jednoznacznie: panowie, macie 97% gruntów, żeby nie było miejsca dla rodzin rolników, spółdzielców? Czyżby zaporą dla spółdzielni w Polsce był ich stan, że są rolnikami-spółdzielcami? Nie powinno tak być. Kto ma stać na straży realizacji konstytucji? Oczywiście rząd i jego ramię, którym jest KOWR. Rolnicy muszą spojrzeć na własne zasoby. Tak, jest 97%, mamy 97%. To są liczby. Tylko 2,7% jest dla pozostałych gospodarstw. Te liczby mówią same za siebie i udzielają wielu odpowiedzi.

Mamy około 15 mln ha ziemi w Polsce. Około 15 mln ha. W dyspozycji agencji jest około 1,1 mln ha, żeby się dobrze liczyło. Jaki może mieć wpływ 1 mln ha na 15 mln ha z tytułu powiększenia gospodarstwa indywidualnego w Wielkopolsce np. o 1 ha czy (*niezrozumiałe*)? Nie ma szans. Ziemia jest zbyt małym areałem, żeby w ciągu 4–5 lat, powiedzmy, że 5 lat, przykładowo zwiększyć areał do 20 ha w Wielkopolsce. Trzeba wprowadzić politykę regionalną i rząd powinien się nad tym pochylić; politykę regionalną polegającą na tym, że inne rozwiązania obrotu ziemią powinny być w woj. świętokrzyskim, które np. ma średnią 2,5 ha, a inne rozwiązania w woj. zachodniopomorskim, gdzie średnia gospodarstwa to jest 35 ha. To są dwie różne, inne od siebie materie.

Dlatego przestrzegałbym, panie ministrze, przed takim stwierdzeniem „bo jest ustawa”. A rozumu to my nie mamy? Oleju nie mamy? Prawo mówi jednoznacznie, rzymskie prawo, z którego wywodzi się cywilne prawo, które stosujemy: jeśli nie wiesz, co zrobić, jeśli prawo pisane nie odpowiada na pytanie, to zastosuj prawo natury, inaczej – rozum. Nie mówię, nie chcę nikogo tu obrażać, że nie ma rozumu, ale…

Przepraszam…

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):

Ale trzeba brać pod uwagę, że na szkodzie nie buduje się sukcesu. Nie wolno zabierać jednemu. Mamy doświadczenia. Mamy doświadczenia, co się dzieje z gospodarstwami liczącymi 200–300 ha, które są podzielone. To materia bardzo trudna i bardzo ostrożnie trzeba się w niej obracać, poruszać.

Dlatego uważam, że ta zmiana nie powinna być robiona przez urzędników. U nas, w Polsce, dokonuje się zmiany poprzez urzędników. Urzędnicy – nie obrażając urzędników, bo też ciężko pracują – są po to, żeby ułatwiać, ulżyć ludziom w pracy, w produkcji. Ułatwić, ulżyć, a nie pokazać i utrudnić. Jeszcze raz powtarzam: ułatwić i ulżyć nam w codziennej pracy. Stąd uważam i nawołuję, panie ministrze, do bardzo spokojnej, ale szybkiej zmiany ustawy, żeby nie była ustawą kontrowersyjną, tak aby była zaakceptowana przez wiele środowisk, w tym i dużych gospodarstw, które poniosły nakłady.

A powiem państwu, o czym wiecie na pewno, że około 20% dużych gospodarstw w Polsce produkuje 80% na rynek. Nie można... Efekt skali. Ostatnie zdanie. Efekt skali. W uzasadnieniu projektów ustaw mamy efekt skali dużych gospodarstw. Efekt skali jest wtedy, kiedy jest w tym minimalny zysk, czy jest 50 groszy czy złotówka, bo wtedy jest złotówka razy krocie. Jeśli jest minimalna strata, to wtedy razy krocie. Czyli nie posługujmy się tak nonszalancko kategoriami wielkości skali. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Chciałbym tylko prosić posłów, żebyśmy trochę skracali wypowiedzi, bo mamy czas w miarę ograniczony – zaraz mamy następne posiedzenie Komisji.

W tej chwili poproszę o zabranie głosu panią przewodniczącą Niedzielę.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Izbo, pan minister i wiceprzewodniczący twierdzą, że będę powtarzała – może i powtórzę parę rzeczy, bo warto powtórzyć, może nawet przypomnieć.

Pamiętam tę Izbę, większość z państwa posłów była wtedy w Sejmie, kiedy wprowadzaliście ustawę z 2016 r. O ile mogę nie zgadzać się z wieloma zapisami tej ustawy, to idea ustawy mówiła o tym, że rolnik indywidualny ma mieć prawo jak najszybszego powiększenia swojego gospodarstwa, ponieważ na ziemi w tym gospodarstwie uzyskuje dochody. Ziemia rolna jest podstawowym elementem gospodarstwa rolnika. Na niej zdobywa dochody i bez ziemi rolnik właściwie nie może uzyskiwać dochodów. Duchem ustawy było to, żeby zwiększyła się średnia powierzchnia gospodarstwa rolnego – czy to w formie kupna, czy to w formie dzierżawy – w sytuacji, w której w 2016 r., tak jak już pan poseł Plocke powiedział, hektar ziemi kosztował około 39 tys. zł. W tej chwili kosztuje 59 tys. zł, więc bierzemy pod uwagę, że możliwość kupna ziemi jest bardzo ograniczona.

Przypomnę państwu coś, jeśli chodzi o dostępność łatwych kredytów dla rolników, dla młodych rolników, o których ktoś już powiedział, na powiększenie swojego gospodarstwa.

Otóż wydawałoby się, że zgodnie z podstawową zasadą KOWR będzie miał przygotowane dla rolników dostępne pieniądze pomocy czy spłaty odsetek, ale kredytów dwuprocentowych, długoterminowych kredytów na powiększenie swojego gospodarstwa…

Proszę państwa, Polska jest wyjątkowym państwem, w którym rolnicy naprawdę chcą mieć swoją własność. Oczywiście nie mają pieniędzy i łatwiej byłoby dostać dzierżawę, ale jak wynika z ostatnich informacji, które mówią o naprawdę wstydliwym sposobie omijania tej ustawy na tzw. poddzierżawę – każdy ma określony strach w stosunku do ziemi, którą dzierżawi. Na pewno każdy rolnik wolałby ziemię mieć na własność. Ale jeśli nie istnieje taka możliwość, to wydaje się być zasadne stwierdzenie, że KOWR, który powstał po to, żeby ułatwić rolnikom dostęp do ziemi, nie ma się czym pochwalić. Pokazał to pan minister Plocke – jakkolwiek nie zakłamywalibyśmy rzeczywistości, to liczba dzierżaw jest coraz mniejsza.

I to nieprawda, panie pośle. Oczywiście ja bym chciała, żeby pan poseł po prostu przeczytał materiały, bo na końcu pan sam powiedział, że te dzierżawy są niewystarczające, w niewystarczających czasie i ilości, a ziemia jest. Stąd moje pytanie.

Panie prezesie, byłam u pana w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa (ostatnio bywam często), sprawdzając wiele sytuacji i ujawniając wiele patologii. Ale chciałam zapytać, jak pan sobie chce poradzić, jak pan...

Oczywiście, że było.

Jak pan chce sobie poradzić z 37 tys. ha w jednym tylko roku, w tym roku, skoro w 2021 r. pan przez cały rok wydzierżawił tylko 38 tys. ha? Pamiętam, jak zadałam to pytanie, dlaczego państwo nie przedstawili w informacjach, co będzie się działo, gdy jedno z gospodarstw nie będzie już chciało dzierżawić ziemi? Dlaczego państwo nie przygotowali tej ziemi do dzierżawy dla innych albo do sprzedaży? Wtedy mi pan powiedział, że są długie procesy przygotowania ziemi. Zgadzam się, to są bardzo poważne sprawy. Jeżeli hektar ziemi ornej kosztuje 60 tys. zł, to nie są tylko poważne, ale i też bardzo

korupcjogenne procesy, które mogą budzić wiele wątpliwości. Pytanie jest zasadne, dlatego że my od 2011 r. dokładnie wiemy, ile hektarów ziemi rolnej i ornej będzie do dyspozycji po wyłączeniu „trzydziestek". Wszyscy o tym wiedzieli i pytam nie o wizję, panie pośle, pytam o to, jak się państwo przygotowali na tę sytuację? Jak się państwo na tę sytuację przygotowali?

Mam świeżą odpowiedź na swoją interpelację, w której uzyskuję informację, że niekoniecznie musi skończyć się dzierżawa, żebyście państwo przygotowali grunt do sprzedaży. Niekoniecznie musi kończyć się dzierżawa, żebyście państwo przygotowali ten grunt do wystawienia go do oferty dzierżawy. Jak więc to przygotowaliście, skoro wiadomo od dawna, że w tym roku w samym woj. wielkopolskim, o którym mówił pan poseł Dolata, będzie 12 tys. ha do wydzierżawienia? Skoro można zrobić to wcześniej, a wiecie od 2017 r., że takie ilości ziemi będą, to jak jesteście przygotowani, żeby rozdysponować ziemię tam, gdzie ona według ducha ustawy ma trafić, czyli do gospodarstw rodzinnych, na powiększenie struktury gospodarstw rodzinnych?

Chcę tylko przypomnieć, że w 2015 r. średnia powierzchnia gospodarstwa wynosiła 10 ha 49 arów, a w 2017 r., po hucznych zapowiedziach i opowieściach, jak to dużo państwo zmieniacie, to jest 11,2 ha. Powiem dokładnie, że o 71 arów rocznie zwiększa się powierzchnia gospodarstwa rolnego. Przecież nie o to nam chodziło. Pytanie: jak sobie poradzicie w 2023 r. z 37 tys. ha, w 2024 r. z 36 tys. ha? Wtedy będzie najwięcej gruntów w woj. dolnośląskim, bo woj. dolnośląskie w 2024 r. ma mieć do dyspozycji 17 tys. ha do rozdysponowania. Łącznie to jest mniej więcej chyba około 150 tys. ha, o ile dobrze mówię, ale proszę mnie poprawić.

Moje wątpliwości budzi to, że państwo odpowiedzieliście mi w interpelacji, że jeżeli nie zdążycie z „obiektywnych przyczyn związanych z podziałami geodezyjnymi" itd., to… Nawiasem mówiąc, czy państwo nie wiecie, że żeby coś wydzierżawić czy sprzedać, to trzeba zrobić podziały geodezyjne? Czy od 2017 r. nie można było przygotować tego wszystkiego, tylko trzeba teraz mówić, że będą tworzone? To ziemia będzie przekazywana bezprzetargowo, proszę państwa – bezprzetargowo, jednoosobowym spółkom Skarbu Państwa. Moje następne pytanie: czy to będą jednoosobowe spółki Skarbu Państwa, które już istnieją? Czy dziwnym trafem w tych okolicznościach powstaną nowe, które będą dysponowały ogromnymi zasobami ziemi? Ziemi, którą dostaną bezprzetargowo?

A jeśli się okaże, że jesteście zupełnie nieprzygotowani, to większość ziemi trafi właśnie do takich jednoosobowych spółek Skarbu Państwa. Każdy rolnik wie, że ziemia rolna lubi właściciela – jednego rolnika, tego rolnika, który o nią dba. Na pewno nie jest to spółka Skarbu Państwa. Na pewno jest to rolnik, który dba o ziemię, kocha ją, codziennie wychodzi na pole i wie, co się dzieje na polu, na każdym ze swoich hektarów. Dlatego bardzo proszę o odpowiedź: jakie to będą spółki Skarbu Państwa?

Jeszcze jedno. Pan Dolata mówił o powrocie do patologii. Pan prezes powiedział, że nie odkryto patologii. A ja uważam, że odkryto patologię, panie prezesie, bo system poddzierżaw jest niczym innym jak patologią. Są informacje o tym, jak w ciągu miesiąca od przedłużenia dzierżawy nagle okazuje się, że rolnik jest chory i nie może dzierżawić 141 ha – w Małopolsce, gdzie średnie gospodarstwo ma poniżej 5 ha. I 141 ha zostaje poddzierżawione na rok. Po czym… Chylę czoło przed urzędnikiem, który napisał: „Zastanówcie się państwo, bo jeśli ten rolnik nie wróci do zdrowia, to ziemia ma wrócić na rynek dzierżawy, a nie ma być poddzierżawiona". Po czym po roku już nie ma żadnego uzasadnienia, dlaczego poddzierżawiamy 140 ha w Małopolsce, gdzie wszyscy okoliczni rolnicy czekają i jest głód ziemi – znacznie większy, panie pośle, niż w Wielkopolsce, ponieważ ziemi jest mało. Ziemia jest poddzierżawiana bez uzasadnienia z podpisem: „zgoda". Pozwala się znowu wydzierżawić te 141 ha.

Przynajmniej kilka takich sytuacji powoduje, że państwo powinni zmienić swoje zapisy w KOWR i powinien istnieć rejestr poddzierżaw. Po drugie, jest wyraźnie powiedziane, że poddzierżawa jest wyjątkową sytuacją, a nie standardem. A na nasze pytanie, kiedy pojawiła się ta sprawa, minister nie miał takiej informacji, ponieważ nie istnieje rejestr. Mam nadzieję, że pan prezes ten rejestr zrobił i bardzo łatwo jest wejść w rejestr, bo jest tam tylko bodajże 12 poddzierżaw.

Już kończę, panie przewodniczący.

Chwileczkę jeszcze, bo tu sobie zapisałam... Generalnie uwag mam tak dużo, że posiedzenie Komisji powinno trwać trzy godziny.

To już nie jest w takim razie pytanie o przygotowanie, bo uważam, że ziemia, która pojawi się do dzierżawienia, powinna mieć jasno określone, już przygotowane dokumenty. Pan minister powiedział jeszcze, że w 2016 r. było tak dużo dzierżaw, ale ja tylko przypomnę, że przygotowanie do dzierżawy to przynajmniej rok, więc w 2016 r. to były te dzierżawy, które były przygotowane w 2015 r. W 2021 r. było tylko 35 tys. poddzierżaw, panie ministrze. To nie jest średnia. To jest mniej, dużo mniej. Dzierżaw, przepraszam. Cały czas w głowie mi siedzą poddzierżawy, które nie powinny moim zdaniem w ogóle istnieć, a być stosowane w wyjątkowych sytuacjach.

Jeżeli w 2021 r. było tylko 35 tys. dzierżaw, to ile macie przygotowanych gruntów z tych wyłączeń, czyli z tych, które w tym roku są do dyspozycji? Proszę mi przypomnieć ile. W materiale mam 37 440 ha. Ile z tych gruntów, które są do dyspozycji, ma już przygotowane dokumenty na dzierżawę?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję pani przewodniczącej.

Bardzo proszę w tej chwili o pytania od organizacji. Czy ktoś z państwa z organizacji chciałby zadać pytanie?

Proszę bardzo, proszę się przedstawić.

Członek NSZZ Rolników Indywidualnych "Solidarność" Piotr Wicki:

Piotr Wicki, jestem przedstawicielem niezależnego związku rolników indywidualnych „Solidarność" z woj. pomorskiego. Jestem rolnikiem.

Postaram się mówić krótko, bo mam kilka bardzo treściwych punktów. Dziękuję za udzielenie mi głosu. Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo i szanowni przedmówcy, chcę odnieść się również w kilku słowach do pytań i uwag, które zgłosili przedmówcy. Przede wszystkim znamy się osobiście z panem ministrem, z panem posłem Plocke. Wiemy, że reprezentujemy troszkę inne spojrzenie na rozdysponowanie gruntów, szczególnie w woj. pomorskim, bo tylko do tej sytuacji chciałbym się odnieść.

Panie ministrze i panie prezesie, zacznę od pierwszej sprawy. Jak to jest, że wy i wasi pracownicy w terenie tak działacie, że w końcu ziemia i tak trafia do pseudorolników, którzy później posadowią tam farmy wiatrowe, farmy fotowoltaiczne? Mieszkają tutaj, w Warszawie, czerpią zyski i nazywają się rolnikami. Zazwyczaj to są ludzie starego układu, bo my ich znamy z imienia i nazwiska. Jestem działaczem samorządowym, jestem działaczem związkowym – my ich znakomicie znamy. Oni występują później na listach poselskich. To oni mają farmy wiatrowe, mają farmy fotowoltaiczne i tylko oni są dopuszczani do rozdysponowania ziemi. Dlatego jednemu z moich przedmówców odpowiem, dlaczego ziemia jest licytowana na 3 albo 4 tony – bo ich na to stać. Bo to już nie jest gospodarstwo, to jest firma przemysłowa, która ma inną ekonomikę i nie uprawia gruntów.

W ostatnich 8 latach jakiś diaboliczny pomysł komuś trafił do głowy, że rolnik indywidualny to ten, który podejmuje decyzje i ma funkcje kierownicze w gospodarstwie, a nie ten, który uprawia ziemię własnymi rękoma. To ten, który podejmuje funkcje kierownicze. Taką osobą może być taksówkarz, wszyscy mogą być, dlatego mamy pseudorolników, i to wy do tego doprowadziliście. Wiecie, że jako „Solidarność" nie jesteśmy doktrynalnym wrogiem waszych pozycji, ale to, co wy teraz wyprawiacie, to jest – tak, pani poseł – patologia. To, co się teraz dzieje, to jest patologia.

Powiem, jak piszemy skargi na was, na przykład na działanie KOWR w Pruszczu Gdańskim, na pracowników. Odniosę się do sytuacji. Skarga idzie do dyrektora, do prezesa. Co robi prezes i co robią jego pracownicy? Odsyłają skargę z powrotem do Pruszcza Gdańskiego, żeby oni sami sobie na tę skargę odpowiedzieli. Oni po prostu piszą takie rzeczy, które pomijają istotną argumentację. Kiedy to się skończy?

Panie ministrze, pytam dalej. Skoro widzimy, że Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa nie potrafi zrobić porządku we własnej agencji, we własnych szeregach, to piszemy do pana, panie ministrze. Zapomniałem nazwiska pani dyrektor, która z racji funkcji

zajmuje się nadzorem nad KOWR. A co robi pana podwładna, pani dyrektor? A pani dyrektor odsyła z powrotem do KOWR, żeby KOWR sobie na nasze zastrzeżenia odpowiedział. KOWR sobie odpowiada, pomija istotne argumenty. Nikt nie jest w stanie tego skontrolować. Posłowie powinni siedzieć u was codziennie po trzech, po czterech, żeby was kontrolować; kontrolować to, co wy tam wyprawiacie. Muszę, niestety, użyć takiego ostrego języka.

Dalej powiem. Mój przedmówca, pan poseł Ajchler, jeżeli nie przekręciłem nazwiska, pyta się, dlaczego my, rolnicy, chcemy kupić grunt? Powiem panu dlaczego – bo to jest tradycja szlachecka. Ja akurat mam ten zaszczyt, to szczęście i gospodaruję również na gruntach przedwojennych, które były w naszej rodzinie. Powiększamy je, ale bronimy się właśnie przed patologią, przed tymi ludźmi, którzy tam pracują. Rolnik dzierżawi grunt 15–20 lat, a jeśli grunty są potrzebne pod wiatraki lub jakimś inwestorom, to co się robi? Albo się oszukuje rolnika na klasie gruntów, a skoro jeszcze wytrzymał i dał radę, to mu się podnosi wbrew umowie czynsz, proszę posłuchać, o 450%. W umowie jest zapis – 25%, ale mu się podnosi, tak go wykończymy, w końcu przyjdzie rok klęskowy i go trafimy.

W nazwie KOWR jest mowa o wsparciu, ale w trudnym okresie ci urzędnicy przez was mianowani, za których ponoć wy ponosicie odpowiedzialność – ci urzędnicy robią wszystko, żeby tylko rolnika zniszczyć, zlikwidować, bo tam w tyle jest inwestor. Oni się nie zajmują Skarbem Państwa, pomocą rolnikom; oni zajmują się prywatą i tym, jak się pozbyć niewygodnego rolnika, jak to zrobić, żeby ziemia trafiła do dewelopera albo do farmy wiatrowej. To się dzieje tu i teraz. Dobrze pan wie, panie prezesie, że ja mam dokument na każde słowo, które teraz wypowiadam.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję.

Członek NSZZ Rolników Indywidualnych "Solidarność" Piotr Wicki:

Zgłaszamy wam, jeździmy do was 3–4 lata, a wy nie robicie z tym nic. Kompletnie nic. Samopas puściliście tę całą... ekipę, bo nie ma po prostu w języku człowieka cywilizowanego dostatecznie obelżywych słów, którymi można by tych ludzi określić.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Członek NSZZ Rolników Indywidualnych "Solidarność" Piotr Wicki:

Oni niszczą. Oni niszczą rodziny, oni niszczą gospodarstwa, to się dzieje, jest na porządku dziennym przez wiele lat.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Drodzy państwo, jest taka sytuacja. Mamy zakończenie posiedzenia Komisji o godzinie 15.30, przedłużyliśmy do godziny 16.00. Możemy zrobić w ten sposób: możemy dopuścić, żeby każdy mógł zabrać głos tak długo, jak będzie chciał, bo nie chcemy państwa ograniczyć, ale wtedy będziemy musieli przełożyć posiedzenie Komisji na następny termin, żebyście usłyszeli odpowiedź pana ministra. Albo możemy ograniczyć czas pytań, konkretnych pytań, na przykład do dwóch minut, wtedy wysłuchamy odpowiedzi ministra. Chyba zależy nam na tym, żebyśmy wysłuchali odpowiedzi, tak?

Drodzy państwo, nie chodzi o to, żeby ograniczyć państwu głos, ale żebyśmy to zrobili sprawnie i żebyśmy mogli usłyszeć odpowiedź ministra. Dobrze? Drodzy państwo, to ustalamy, że po dwie minuty i konkretne pytania.

Bardzo proszę, kto z państwa chce jeszcze zabrać głos? Proszę bardzo i proszę się przedstawić.

Wiceprezes zarządu Polskiej Federacji Rolnej Grzegorz Brodziak:

Grzegorz Brodziak, Polska Federacja Rolna – organizacja, która jako jedna z kilku w Polsce zrzesza dzierżawców.

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie członkowie Komisji, szanowni państwo, chciałem podkreślić w sposób koncyliacyjny rzecz, którą jako federacja formułujemy

od lat, przygotowując też się jako dzierżawcy do realizacji ustawy. Chciałem podkreślić, że jest mowa nie tylko o ziemi. Te słowa padły dzisiaj w jednej z wypowiedzi, że mowa jest o prostym rozwiązaniu – jest ziemia. Nie jest to tylko ziemia, bo są budynki, są zwierzęta, są ludzie, jest powiązane przedsiębiorstwo i należałoby, naszym zdaniem, spojrzeć indywidualnie na każdy z przypadków. Trudno bowiem przyłożyć ten sam jeden cyniczny szablon do każdej sytuacji i powiedzieć: likwidujemy, obcinamy. Jako dzierżawcy w ciągu kolejnych lat, które mijały od przyjęcia ustawy, pogodziliśmy się z tym, że nie da się jej już zmienić, na to wygląda, chociaż chciałoby się, żeby jeszcze raz spojrzeć na tę ustawę.

Pytanie na dzisiaj jest takie: co możemy zrobić? Nawiązuję do tego, że udało nam się nawiązać konstruktywny dialog z Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa, żeby chociażby w formule ośrodków produkcji rolniczej uratować te gospodarstwa i te ośrodki, które rzeczywiście tworzą wartości dodane w postaci produkcji zwierzęcej, miejsc pracy, nowoczesnej technologii dostosowanej do standardów europejskich. Chodzi o to, żeby była tam kontynuacja, nawet niezależnie od tego, kto wygra przetarg, bo przetargi na ośrodki będą otwarte. Chodzi o to, żeby utrzymać produkcję i miejsca pracy.

Wiemy – i o tym też dzisiaj była mowa – że następuje rozstąpienie się produkcji zwierzęcej, roślinnej. Tak się dzieje z uwagi na to, z czym chyba się wszyscy zgodzimy, że jest duża pokusa związana z tym, jaka oferta spływa – czy to z budowy farm fotowoltaicznych, czy wiatrowych, czy też dopłat do takiej czy innej produkcji roślinnej. Następuje ucieczka od produkcji zwierzęcej i pewnie można byłoby cały wykład przeprowadzić na temat tego, co się stało z produkcją trzody chlewnej, w szczególności w ostatnich latach.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Wiceprezes zarządu Polskiej Federacji Rolnej Grzegorz Brodziak:

Nasza propozycja i pytanie: jak sprawnie i szybko możemy przygotować się wspólnymi siłami do wtórnej restrukturyzacji gospodarstw, które rzeczywiście mają potencjał do kontynuacji produkcji, aby zabezpieczyć tam produkcję i miejsca pracy?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Wiceprezes zarządu Polskiej Federacji Rolnej Grzegorz Brodziak:

Jako federacja deklarujemy naszą współpracę w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Proszę bardzo, pan po lewej stronie. Proszę bardzo.

Członek NSZZ Rolników Indywidualnych “Solidarność” Marek Ustowski:

Witam. Dzień dobry. Marek Ustowski, „Solidarność” Rolników Indywidualnych.

Mam tylko jedno pytanie. Miałbym więcej, ale chciałem się zapytać, co z 30-letnimi dzierżawcami, którzy wyłączyli 30%, a ich umowy kończą się już w tym roku czy w następnym? Jako rolnicy też byśmy chcieli, żeby umowy były zakończone w terminie, a grunty rozdysponowane wśród rolników indywidualnych. W powiecie słupskim jest jeszcze 8 tys. ha z tego, co wiem; może być nawet więcej, bo to jest tylko moje domniemanie. Jest 8 tys. ha, popyt jest bardzo duży.

Pytanie do ministerstwa, też do pana dyrektora: co z dzierżawcami, którzy wyłączyli 30%, a 30 lat dzierżawy już im się kończy? Czy mają wieczyste użytkowanie, czy ziemia wróci do KOWR i będzie rozdysponowana wśród rolników indywidualnych?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan po lewej. Proszę bardzo, pan. Proszę się przedstawić.

Członek Agrounii Andrzej Waszczuk:

Panie przewodniczący, Wysoka Izbo. Andrzej Waszczuk, Agrounia.

Przysłuchuję się wypowiedziom i nie słyszę planu, jak postępować z ziemią, której naprawdę w tym czasie będzie dużo. Nie ma pomysłu. Widzimy ewidentnie, że strona

rządowa zwleka z podejmowaniem decyzji. Ziemia to nie jest samochód, to nie są rękawiczki. Aby podjąć się dzierżawy ziemi, trzeba wcześniej, dwa lata wcześniej, przygotować się do tego zadania – umowy kontraktacyjne na towary z tej ziemi, maszyny. Umowy. Wiecie już od 2017 r., ile ziemi będzie do dyspozycji, do rozdzielenia, więc na co czekacie? Już wszyscy powinni wiedzieć, przetargi powinny być rozstrzygnięte. Powinienem wiedzieć, że za dwa lata będę miał swoje upragnione 2 ha, 5 ha czy 10 ha.

A jednak widzę, że czekacie, więc tam są może jakieś negocjacje? Przetargi są wewnętrzne – komu to zatrzymać? jak to rozdysponować? kto da więcej? Takie umowy powinny być transparentne. Każdy powinien mieć wiedzę, kto dzierżawi grunty i za jaką kwotę, ale to wszystko jest tak mocno ukrywane. To jest dla was na rękę, dla jednej i drugiej strony. Nie ma znaczenia, czy obecna, czy poprzednia ekipa, bo dzisiaj wiadomo, że największe grunty są w rękach byłych, obecnych rządzących.

Tak więc nie czekajcie, tylko do roboty.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa jeszcze chciał zabrać głos? Proszę bardzo, pan. Proszę się przedstawić.

Członek NSZZ Rolników Indywidualnych "Solidarność" Stanisław Jasyk:

Stanisław Jasyk, „Solidarność".

Mam konkretne pytanie na temat spółki Pagro Pągów. Spółka w rzeczywistości ma 426 ha dzierżawy, która się kończy z końcem marca. Dzwoniłem do KOWR, mam listę. KOWR mówi, że nie musieli wyłączyć „trzydziestek", ponieważ mają dzierżawę na dwie umowy, a nie na jedną. Chciałbym się dowiedzieć, czy w tym przypadku mieli obowiązek wyłączyć „trzydziestki", czy nie? Ponieważ jest bardzo dużo rolników chętnych na tę ziemię, to moje pytanie jest takie: czy lepiej, żeby było, przypuśćmy, 40 zadowolonych rolników, którzy wezmą w dzierżawę po 10 ha, czy jeden dzierżawca, który zlikwidował całą hodowlę, a z okolicy żaden pracownik tam nie pracuje? Został tylko jeden, który jest na chorobowym.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan Marian Dembiński. Proszę bardzo.

Członek NSZZ Rolników Indywidualnych "Solidarność" Marian Dembiński:

Marian Dembiński, też „Solidarność" RI.

Jak słucham szanownych panów posłów, szczególnie z opozycji, to tak trochę mi szczena opadła ze zdziwienia. W 2015–2016 r. zaczęły się procesy restrukturyzacji ziemi, że tak powiem, którą władało PSL i Platforma. Już wtedy była mowa o tym, że zamierzacie rozwiązać, zlikwidować agencję, wtedy Agencję Nieruchomości Rolnych, poprzez sprzedaż ziemi. Tak było. Wielu moich znajomych zostało zmuszonych do wykupu ziemi za 30 tys. zł. Wtedy to była też duża kwota, pani poseł – 30 tys. zł. Jak ktoś miał 40 ha do kupienia i był zmuszony, to kupił i tracił płynność finansową. Dlatego też „Solidarność" rozpoczęła akcję protestacyjną.

Pamiętacie to, co się działo w Szczecinie? Pamiętacie, co z innymi organizacjami robiliśmy pod Urzędem Rady Ministrów – tak zwane „zielone miasteczko"? Jeden z postulatów brzmiał tak: odejść od sprzedaży, i to jeszcze zmuszającej rolników do zakupu na rzecz dzierżaw wieloletnich. Któryś z posłów, chyba pan poseł Ajchler, powiedział o 40 latach. Też uważamy, że im dłużej, tym lepiej. Zmiana pokoleniowa powinna być w dzierżawach. Wtedy można inwestować, można dzieciaka przygotować do tego, że może zostać w tym warsztacie pracy, bo warto.

Teraz mówicie państwo, że trzeba coś zmienić. Ale co można zmienić? Przecież ustawa, którą napisaliście – nie PiS, tylko PSL – mówi wyraźnie: jak nie wydzielicie, to dostaniecie w łeb. Nie wydzielicie 30%, nie ma was ani w przetargach na dzierżawę, ani w zakupach. Nie powiem, że to było według nas dobre i popierane. Tak nie miało być. Liczyliśmy, że przygotuje się jakąś mądrą reformę rolną, która nawiązywałaby do rozwiązań konstytucyjnych i gospodarstwo rodzinne byłoby...

Ja już kończę wobec tego.

Gospodarstwa rodzinne byłyby budowane. Gospodarstwa rodzinne powstają, są coraz mocniejsze. Nie ma takiej sytuacji, że 80% produkcji jest z gospodarstw wielkotowarowych.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Proszę bardzo, pan w jasnym garniturze. Proszę się przedstawić.

Członek NSZZ Rolników Indywidualnych "Solidarność" Łukasz Smolarczyk:

Łukasz Smolarczyk, województwo opolskie, również „Solidarność" RI.

Szanowny panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie. To jest mój debiut na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i prosiłbym o trochę dłuższy czas na wypowiedź, o zrobienie wyjątku z tego względu, że patrząc po sali, jestem jedyną osobą – czy może raczej jedną z nielicznych osób – która reprezentuje właśnie młodych rolników.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

A ja?

Członek NSZZ Rolników Indywidualnych "Solidarność" Łukasz Smolarczyk:

Do meritum.

Panie pośle Krajewski, jeżeli tak mogę się odnieść, z chęcią pomogę panu policzyć, jaki procent gruntów rolnych w Polsce trafił do spółek z obcym kapitałem. Przestańmy już, naprawdę, to jest proste do udowodnienia. Spółka jest w 100% z obcym kapitałem, jest zarejestrowana w Polsce, ale ziemia nie trafiła do rolników indywidualnych. To tylko krótka dygresja, żebyśmy się nie poruszali w strefie zakłamania. Nie zakłamujmy rzeczywistości. Mleko się rozlało i to są fakty.

Przysłuchując się dyskusji, stwierdzam, niestety, dwa fakty. Opozycja wprowadziła ustawę, której bardzo żałuje, tak? To pytanie: czy wprowadzając ustawę, chcieliście ją tylko wprowadzić do wyborów? Tak? A po wyborach się z niej wycofać, bo tak my to teraz rozumiemy. Ja jako rolnik indywidualny, jeżeli mam umowę dzierżawy na 5 lat, to mogę ponosić tylko nakłady, podpisywać programy rolno0środowiskowe do tego okresu. Czyli każdy jeden dzierżawca, skoro ma umowę na przykład do roku 2023, może planować wszelkie programy do roku 2023, a nie do roku 2024, 2025 czy Bóg wie do którego. KOWR i tak idzie dzierżawcom na rękę, bo jeśli obsieją, to pozwala im zebrać, do momentu zbioru. Jak mówię, należy poruszać się w obrębie faktów, a nie manipulować faktami.

Odniosę się jeszcze do sposobu rozdysponowania. Bardzo prosimy, panie ministrze, o to, żeby ten proces maksymalnie przyspieszyć i prowadzić go maksymalnie transparentnie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Minuta więcej ze względu na wiek.

Pan przewodniczący Ognisty. Bardzo proszę.

Zastępca przewodniczącego NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność" Tomasz Ognisty:

Dziękuję, panie przewodniczący, za udzielenie głosu.

Szanowni państwo, nie byłem na całym posiedzeniu Komisji, ale temat jest mi bardzo dobrze znany, nie będę tego ukrywał. Uwielbiam dzisiaj słuchać dzierżawców, którzy mówią: bo za rok się kończy umowa dzierżawy, za dwa lata, to trzeba coś zrobić, bo my nie wiedzieliśmy. Przecież Marek Sawicki i partia PSL wprowadzili to razem w 2011 r.

Głos z sali:

Kalemba.

Zastępca przewodniczącego NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność" Tomasz Ognisty:

Czy tam pan Poręba... Nie wiem.

Głos z sali:

Kalemba.

Zastępca przewodniczącego NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność" Tomasz Ognisty:

Kalemba.

A co dzierżawcy robili przez ostatnie 10 lat? Dzisiaj jest jakiś krzyk, że kończy się umowa dzierżawy, że jest prowadzona produkcja, że jest prowadzona hodowla. W powiecie głubczyckim – nie będę mówił nazwy firmy – zwierzęta hodowlane są nawet specjalnie przewożone do pustostanów, które przez ostatnie kilka lat stały puste, nieużytkowane, tylko i wyłącznie po to, żeby skorzystać z promocji, którą daje ustawa, na utworzenie OPR. Jak dobrze wiemy, OPR to jest ośrodek produkcji rolniczej, a w przetargu, kto może wziąć udział? Osoba fizyczna lub prawna, czyli wszyscy.

Chciałem tylko przypomnieć, że mamy konstytucję, mamy ustawę o kształtowaniu ustroju rolnego, czyli mamy tzw. UKUR. Ziemia ma służyć poprawie struktury agrarnej gospodarstw rodzinnych, bo tych gospodarstw w Polsce mamy najwięcej.

Taki krótki wywód z ostatniej konferencji w Sejmie, którą zorganizował pan przewodniczący wspólnie z ministerstwem. Obecny był również komisarz rolnictwa, który przedstawił twarde dane: liczba gospodarstw rolnych w Polsce w podziale na hektary. Tak z głowy mówiąc: gospodarstwa do 10 ha – 970 tys., jeśli dobrze pamiętam. A wszystkich gospodarstw w Polsce mamy 1,318 mln. Jest 980 tys. gospodarstw do 10 ha. Do 20 ha – kolejne 140 tys. gospodarstw. Do 50 ha było chyba 30 tys. gospodarstw itd. Odsetek gospodarstw w kraju powyżej 150 ha to jest 0,8%. To jest w kraju 13 tys. gospodarstw powyżej 150 ha. Mamy bronić gospodarstw rodzinnych.

Było fajne porównanie, również na tej konferencji, gdzie porównano woj. podkarpackie, ze średnią wielkością gospodarstwa chyba 4,5 ha, do woj. zachodniopomorskiego, gdzie średnia wielkość gospodarstwa wynosi ponad 40 ha. Padło pytanie: w którym województwie produkuje się więcej żywności?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zastępca przewodniczącego NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność" Tomasz Ognisty:

W woj. podkarpackim, czyli w małych województwach, czyli bronimy gospodarstw rodzinnych. Dziękuję za udzielenie głosu.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Kto z państwa chce jeszcze zabrać głos? Proszę bardzo. To już będzie ostatni głos.

Poseł Ajchler. Bardzo proszę.

Poseł Romuald Ajchler (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam pytanie do pana ministra.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Zapytam tylko, czy poseł Ajchler zabierał już głos, czy nie?

Głos z sali:

Zabierał głos drugi Ajchler.

Poseł Romuald Ajchler (Lewica):

Ja do pana ministra mam pytanie.

Wiadomo wszystkim, że agencja posiada czy kasuje za dzierżawę gruntów, i nie tylko za dzierżawę, ogromne środki. Chciałem się dowiedzieć, ile z tych środków jest inwestowanych w gospodarstwa, które wracają do agencji, w gospodarstwa, które mają być przedmiotem przyszłej dzierżawy czy ewentualnie sprzedaży? Jaki jest procent środków, które państwo przeznaczacie na poprawę stanu tychże gospodarstw? Wiemy wszyscy, że w gospodarstwach istnieje wiele zabytków, które zaniedbano. Czy coś w tej sprawie

w ogóle się robi? Czy patrzy się na konserwatora zabytków i ewentualnie przyszłego dzierżawcę, który ma zamiar wydzierżawić grunt?

Drugie pytanie. Pamiętam ustawę, która była uchwalona odnośnie do ustroju rolnego. Pamiętam dyskusję z panem ministrem Sawickim i panem ministrem Kalembą, wielu byłych posłów też ją świetnie pamięta. Byłem przeciwko tej ustawie niejako generalnie, ale głównie chodziło o jej zapisy co do niektórych sytuacji. Jak się okazuje, po wielu latach miałem okazję sprawdzić to naocznie i podam tylko skrajny przykład. Dzierżawca musi wydać grunty i wydaje grunty agencji, właścicielowi, a właściciel wraz z infrastrukturą, która towarzyszyła budynkom mieszkalnym, sprzedaje te grunty wraz z szambami i innymi urządzeniami, które służyć mają mieszkańcom, którzy dzierżawią...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Romuald Ajchler (Lewica):

...albo stali się właścicielami.

Już kończę, panie ministrze.

Czy agencja na to reaguje? Podaję przykład z gminy Krzyż. Dostałem informację, że dzierżawca odciął szambo od budynku mieszkalnego i mieszkańcy nie bardzo mogli sobie z tym poradzić.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, proszę odpowiedzieć konkretnie na wszystkie pytania; bez lania wody, bo mamy mało czasu.

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Dziękuję, panie przewodniczący, za uśmiech.

Szanowni państwo, mówiąc szczerze, to pewnie po raz drugi powinienem przeczytać to, co przeczytałem na wstępie, czyli całą informację. Wszystkie odpowiedzi na pytania praktycznie padły, oprócz może pytań strony społecznej i postulatów, które przedkładała strona społeczna. Ale na wszystkie argumenty, które przedstawiali państwo parlamentarzyści, mówiąc szczerze, odpowiedzi padły w tej wypowiedzi, w jednej i w drugiej informacji.

Pan poseł Plocke, który był odpowiedzialny za Zasób Własności Rolnej Skarbu Państwa, porównał brak sprzedaży z brakiem procesu wydzierżawiania. Panie pośle, pamięta pan o podstawowej rzeczy, że do 2015 r. w perspektywie 8 lat Zasób Własności Rolnej Skarbu Państwa uszczuplił się dokładnie o 879 tys. ha. Proszę, żeby to bardzo wyraźnie wybrzmiało – 879 tys. ha. Został uszczuplony Zasób Własności Rolnej Skarbu Państwa przez 8 lat, do 2015 r.

Proszę też pamiętać, że jeżeli chodzi o rozdysponowanie do dzierżawy, to jak państwo parlamentarzyści, państwo posłowie zaznaczacie, dopiero w latach 2023–2024 po kilkanaście, kilkadziesiąt tysięcy hektarów będzie wracało do Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, a więc te grunty będą rozdysponowane. A tak, jak powiedział któryś z państwa parlamentarzystów i ja sam to zaznaczyłem – przecież ziemia w Zasobie Własności Rolnej Skarbu Państwa nie pęcznieje. To nie działa na zasadzie pączkowania, tylko te grunty, te hektary są mierzalne, one zostały już za państwa czasów naprawdę bardzo mocno ograniczone – o prawie milion hektarów.

Zasób Własności Rolnej Skarbu Państwa w momencie powstania miał 4,3 mln ha. Zostało trochę więcej niż milion. Przez 8 lat udało wam się rozdysponować 879 tys. ha. Proszę więc nie czynić zarzutu z tego, że „ale państwo nie wydzierżawiacie”. Co mamy wydzierżawić? Co najważniejsze, kontynuujemy dzierżawy i umowy, które były realizowane.

Strona społeczna podniosła kwestię umów, tak zwanych umów trzydziestoletnich, czyli z początku lat 90. Konkretny przykład spółki po prostu muszę poznać indywidualnie. Nie znam tego przykładu. Oczywiście za chwilę, po posiedzeniu Komisji, zapoznam się z tym przykładem. Ale, drodzy państwo, po prostu mierzmy to. Państwo wyraziliście olbrzymią troskę o podmioty, które nie... Państwo nie potrafiliście skonsumować własnego prawa, które wprowadziliście, czyli wyłączenia tzw. trzydziestki. A teraz oczeku-

jecie, żebyśmy w racjonalny sposób przeszli z dnia na dzień, najlepiej podtrzymując te podmioty przy życiu, żeby mogły – pomimo tego, że nie skonsumowały tego prawa, nie wyłączyły „trzydziestek" – żeby mogły nadal prowadzić swoją podstawową działalność rolniczą, produkcję hodowlaną, postęp biologiczny i tym podobne rzeczy. Drodzy państwo, tak się po prostu nie da. To prawo należy skonsumować.

Państwo sami w ustawie w 2011 r. zaznaczyliście wyraźnie: trzy miesiące na wskazanie gruntów do wyłączenia. Wiele podmiotów się temu podporządkowało, niestety część się temu nie podporządkowała. Zwiększyliśmy bezumowny czynsz dzierżawny w 2016 r., w 2019 r. po raz kolejny i nic to nie dało. Sami wprowadziliście zapis do ustawy, że jeżeli ktoś nie zrealizuje tego prawa, to grunty wracają do Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Te podmioty nie mają szans na kontynuację dzierżawy, a te grunty mają być rozdysponowane.

Pani poseł, spółki jednoosobowe Skarbu Państwa to m.in. spółki, które znajdują się na liście spółek strategicznych i mówimy tylko i wyłącznie o tych spółkach. Nie, istniejących. Nie możemy dopuścić do sytuacji, że zasób będzie nierozdysponowany. Wtedy taka spółka będzie mogła przykładowo przez rok, do momentu rozdysponowania, grunt w tzw. bezumownym użyczeniu po prostu zagospodarować. Nie możemy też tych gruntów ugorować. Proszę pamiętać, że te grunty powinny być w jakiś racjonalny sposób wykorzystywane.

Pan poseł Ziejewski podniósł kwestię rozdysponowania i nierozstrzygniętych przetargów. Panie pośle, czyni pan zarzut sam sobie. Z uprzejmości wypadałoby po prostu tego nie komentować, bo pan doskonale wie, jaka jest sytuacja w Tylicach. To spółka, z którą pan sam zszedł, bo pan nie wyłączył „trzydziestki".

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Trzy lata.

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Proszę…

Drodzy państwo, teraz kwestie postulatów strony społecznej – przetargów ofertowych a przetargów licytacyjnych. Przy przetargach licytacyjnych mamy przynajmniej pewność, że grunty będą w miarę sprawnie i szybko rozdysponowane, że nie będzie kolejnych odwołań. Rozumiem postulat pana posła Dolaty, że przetargi ofertowe przynajmniej dają jakieś granice przyzwoitości, jeżeli chodzi o czynsz dzierżawny, policzalność punktów i podobne rzeczy, ale też dają możliwość, że sąsiad sąsiadowi będzie podważał ocenę, będzie mu liczył i będzie po raz kolejny podnosił, żebyśmy ponownie powtarzali przetargi. Tu jest właśnie to ryzyko, które zawsze musi ponieść dyrektor oddziału terenowego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, wybierając tę metodę. Jednak też pamiętajmy, że właśnie forma przetargu odbywa się na wniosek rady społecznej, która istnieje przy KOWR, przy każdym oddziale terenowym. To strona społeczna podnosi, jaka powinna być forma przetargu, w jaki sposób przetarg powinien być przeprowadzony, ale w pełni rozumiem postulat dotyczący właśnie przetargów ofertowych.

Drodzy państwo, różnie to też będzie przebiegało w różnych regionach. Zasoby oddziałów terenowych nie są równe sobie. Zupełnie inaczej będzie to za chwilę wyglądało w województwie opolskim, bo w woj. opolskim w 2024 r. do zasobu własności wróci kilkadziesiąt tysięcy ha i będzie rozdysponowane wśród rolników lokalnych. Wtedy też ziemia tego gospodarstwa będzie już zupełnie inaczej wyglądała – to, co pani poseł słusznie zauważyła, jeżeli chodzi o woj. małopolskie. To nie podlega jakiejkolwiek dyskusji. Podobna sytuacja będzie ze szczupłym zasobem ziemi chociażby na Mazowszu, w części woj. podlaskiego. Tam tego się już...

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Krótko chciałam zapytać. Czy państwo zmienią zasady dotyczące poddzierżawy, że poddzierżawy mają też opiniować rady społeczne? Bo okazuje się, że powyżej 100 ha poddzierżawy nie opiniuje nikt.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pani przewodnicząca.

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Pani przewodnicząca, dobrze. Zrobimy wszystko, żeby tego typu forma dysponowania gruntem Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa po prostu nie była prowadzona.

Jeżeli chodzi o zapytanie pani poseł Wojciechowskiej, to po prostu podzielimy je na czynniki pierwsze – chodzi o wpływy budżetowe ze sprzedaży i dzierżawy za poszczególne lata – i takiej odpowiedzi pani jak najbardziej udzielimy.

Pan poseł Borys słusznie zapytał o kwestię dotyczącą sprzedaży – na jakich zasadach? Cały czas na bieżąco udzielam zgód Krajowemu Ośrodkowi Wsparcia Rolnictwa na sprzedaż, ale podmiotom, to znaczy rolnikom, którzy nabywają prawo pierwszeństwa. W bardzo wielu przypadkach, szczególnie w przypadkach przetargów licytacyjnych, rolnicy licytują, mówiąc szczerze, bez opamiętania, bo liczą cały czas, że po 3 latach skrupulatnego wywiązywania się z czynszu dzierżawnego będą mogli skorzystać z prawa pierwszeństwa, z prawa pierwokupu. Takie przypadki mamy, drodzy państwo. Ale jeżeli chodzi o średnią wysokość czynszu dzierżawnego dla gruntów wydzierżawionych przez KOWR w pierwszym półroczu, to wynosiła 13,3 decytony.

Pamiętajmy też cały czas o mitycznych gruntach Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa rozdysponowanych dla tzw. cudzoziemców. Pan poseł Krajewski po raz pierwszy skutecznie nazwał rzeczy po imieniu, bo nazwał to „według danych ministra spraw wewnętrznych i administracji”. Jednak szkoda, że pan poseł zapomina o tym, iż pana kolega partyjny, negocjując traktat akcesyjny, kiedy przystępowaliśmy do Unii Europejskiej, ochronę na grunty dla polskich rolników, mówiąc szczerze, wynegocjował tylko i wyłącznie na 12 lat. Ten okres, drodzy państwo, się skończył. Geneza ustawy z 2016 r. jest właśnie taka, a nie inna, czyli żeby po prostu gruntów nie nabywali rolnicy, w cudzysłowie, „zdecydowanie bogatsi”, a mający takie same prawa i uprawnienie do naszej ziemi, czyli z Niemiec, Belgii, Holandii, Francji itd.

Pamiętajmy też o tym, co pan zaznacza: jeżeli dopuściliśmy kraje UE na takich samych prawach, dopuściliśmy jeszcze Szwajcarię, to tych transakcji, drodzy państwo... Pamiętajmy o tym, że „średnia”, w cudzysłowie, tych hektarów zbywanych na rzecz cudzoziemca, przy poszerzonym katalogu, na takich samych prawach, nie przekracza dużo ponad 1 ha. Na przykład liczba tych hektarów w 2021 r. wyniosła 1424 przy poszerzonym katalogu. Średnia transakcji to jest 1,7 ha – nie 1,7 ha, tylko 1,07 ha. To jest duża różnica. Ale np. w 2016 r. były 743 transakcje i było to 78 arów. Największa średnia transakcja to jest 1,22 ha i było to w roku 2020.

Proszę więc nie używać mitycznych argumentów dotyczących zbywania na rzecz cudzoziemców, bo państwo po prostu sami rozszerzyliście ten katalog, nie dając zabezpieczenia chociażby na lat 30. Wyglądałoby to zupełnie inaczej. Zasób Własności Rolnej Skarbu Państwa, tak jak wspomniałem, nie będzie się poszerzał.

Prawo pierwokupu. Owszem, KOWR korzysta zdecydowanie częściej z tego prawa, niż to robiła Agencja Nieruchomości Rolnych. Ale, drodzy państwo, prawo pierwokupu przy transakcjach zrealizowanych na grunty rolne, jeżeli chodzi o KOWR, to są promile. Przekracza lub nie przekracza 1% wszystkich transakcji, które są realizowane w skali naszego kraju, jeżeli chodzi o grunty rolne. Zdarzają się więc sytuacje – może pan ma konkretny przypadek – że KOWR skorzysta z prawa pierwokupu, co mogło wzbudzić jakąś formę protestu. Pan poseł Sachajko też wielokrotnie przychodził z konkretnymi transakcjami, podawał konkretne przykłady. Oddzielnie dyskutowaliśmy na ten temat i niestety nie podzieliłem stanowiska pana posła. Rozumiałem pewne argumenty. Nie chodziło o jakieś transakcje dziesiątek hektarów, tylko o hektar z groszami. Przepraszam, nie hektar z groszami, bo to było bodajże 3 ha i 7 ha.

Drodzy państwo, więc proszę po prostu, żebyśmy się mieścili w jakiejś nomenklaturze zasobu, w tym, jak zasób wygląda, jaką ma wielkość, w jaki sposób jest dysponowany, w jaki sposób jest wydzierżawiony. Ale z drugiej strony szalenie budzi się we mnie troska, którą państwo posłowie przedstawili, jeżeli chodzi o podmioty, które nie zrealizowały prawa wyłączenia „trzydziestki”. Nie zrobiły tego – prawo jest twarde. Sami to prawo uchwaliliście. Grunty muszą wrócić do Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa i muszą być rozdysponowane dla rolników właśnie z tych okolic. To nie podlega jakiejkolwiek dyskusji.

Owszem, możemy na radach społecznych dyskutować formę rozdysponowania, czy to będzie w formie takiego przetargu, czy to będzie w formie takiego przetargu, ale te grunty muszą trafić do rolników. Drodzy państwo, jeżeli chodzi o związanie z tzw. celem, czyli np. z umowami z agencjami płatniczymi, to jak pan doskonale wie, panie pośle, to dzierżawca zwraca się o zgodę do właściciela gruntu, czyli do Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, czy może się związać z tym celem i na jaki okres może się związać z tym celem. A najczęściej to się odbywa tak, że może się związać do końca umowy, którą zawarł na dzierżawę gruntu. Proszę więc nie szukać jakiegoś dodatkowego drugiego dna, że np. te podmioty są związane z celem. One są związane z celem swojej umowy, ale tylko i wyłącznie na okres trwania umowy. Nie powinny mieć dłuższych terminów.

Zagospodarowanie zasobu kadrowego tych podmiotów. Drodzy państwo, te podmioty miały tyle lat na to, żeby przygotować zamknięcie swojej działalności, przygotować zamknięcie produkcji zwierzęcej czy też produkcji roślinnej. Rynek pracy nie jest jakiś... Mamy praktycznie najniższe bezrobocie w UE. Z drugiej strony, jeżeli już mamy jakiś postęp biologiczny, to też będziemy o tym pamiętać, żeby działać właśnie w formie wypracowanej w 2019 r., w tzw. OPR. Chodzi o to, aby w razie czego zagospodarować to, czego nie jest w stanie zaabsorbować społeczność rolnicza w danych powiatach. Rzecz w tym, żeby grunty po prostu nie były odłogowane i żeby była możliwość prowadzenia w jakikolwiek racjonalny sposób gospodarowania właśnie na tych gruntach.

Jeżeli chodzi o pytania szczegółowe, to oczywiście będziemy odpowiadać na pytania państwa posłów, czy pani poseł Wojciechowskiej, czy pana posła Borysa.

Panie pośle – zwrócę się do pana posła Borysa – pytanie było słuszne, ale pamiętajmy o tym, że te grunty są dysponowane tylko i wyłącznie do tych rolników, którzy korzystają z prawa pierwokupu. Innej możliwości zbywania Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa... Chyba że są to cele publiczne, przekazywanie gruntów na cele publiczne, co było przedstawione w informacji.

W wielu argumentach powtórzyłem się po raz kolejny, ale jeżeli chodzi o szczegóły, to będziemy oczywiście odpowiadać w formie pisemnej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę o...

Głos z sali:

Panie pośle, jeszcze chciałem się dowiedzieć co do „trzydziestek", bo nie udzielił pan odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Drodzy państwo, nie, bo jeżeli dopuścimy do kolejnej rundy pytań, to nic z tego nie będzie. Wszyscy będą chcieli zabrać głos.

Dlatego, drodzy państwo, jeżeli chodzi o odpowiedzi, to pan minister przyśle je do sekretariatu. Sekretariat wie, kto zadał pytania, jeżeli chodzi o organizacje, odpowiedzi zostaną do państwa wysłane.

Na tym wyczerpaliśmy...

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Panie przewodniczący, jeszcze jedno zdanie, jeśli pan pozwoli.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

…porządek dzienny. Protokół dzisiejszego...

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Jeszcze jedno zdanie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie ministrze, na następnym posiedzeniu Komisji.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Nie, nie. Teraz.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Za chwilę będzie następne posiedzenie Komisji.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):
Nie, nie zdążę.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):
Panie przewodniczący, proszę o głos.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Zamykam posiedzenie Komisji.

Panie ministrze, jako pierwszemu dam panu głos na następnym posiedzeniu Komisji.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):
Nie. Chciałem się odnieść do tego punktu. Do tego punktu.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Bardzo dziękuję.